Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 13 stycznia 1936 – Nr. 9 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSK - GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA: — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Nowe projekty ustaw gospodarczych uchwalone

Z posiedzenia Rady Ministrów

Warszawa, 12. 1. (PAT). Dnia 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. **premjera Marjana Kościałkowskiego** posiedzenie Rady Ministrów.

Po załatwieniu szeregu spraw, związanych z końcowym okresem dekretowym, Rara Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **zmiany ordynacji podatkowej.** Praktyka wykazała, że obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera **liczne wady i braki,** których usunięcie jest rzeczą konieczną. Wady te polegają z jednej strony na **zbytniem skomplikowaniu niektórych przepisów,** dotyczących uprawnień płatniczych, z drugiej strony na zbytniem **ograniczeniu kompetencji władz skarbowych** 2-iej instancji ze szkodą dla sprawnej działalności tych władz. Nadto redakcja niektórych przepisów pozostawiała **wiele do życzenia,** powodując z powodu wadliwej konstrukcji wątpliwości natury interpretacyjnej.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **regulowania stosunków w przemyśle naftowym.** Zkolei Rada Ministrów uchwaliła zaopinjowany już przez komisję podatkową org. społeczno-gospodarczych projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o **podatku od nieruchomości,** projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o **rozbudowie miast,** wreszcie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **zmiany ustawy o monopolu zapałczanym,** który stworzy podstawę dla **zmniejszenia podatku od zapalniczek.**

Pozatem Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie przepisów **o kosztach sądowych.**

Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o **ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych** i ich central handlowych. Dekret ten ma na celu danie spółdzielniom rolniczo-handlowych możności uporządkowania spłaty swoich zobowiązań przez zawarcie układu z wierzycielami na warunkach łagodniejszych, niż to przewiduje prawo o normalnem postępowaniu układowem.

Z dobrodziejstw dekretu oddłużeniowego skorzysta **około 250 do 300 spółdzielni rolniczo-handlowych,** wykazujących zobowiązań wobec wierzycieli na sumę **46 miljonów zł.**

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt o czasowem **obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych** oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych. Celem dekretu jest **czasowe obniżenie obciążeń społeczno-ubezpieczeniowych** przez przejściowe zmniejszenie przymusowej kapitalizacji, dokonywanej przez ubezpieczenia społeczne na rzecz zwiększenia bezpośredniej i natychmiastowej konsumcji.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu, dotyczącego zmiany ustawy **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do **obniżenia wysokości odsetek zwłoki** w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących, w ubezpieczeniach społecznych.

Trybunał kasacyjny odrzucił prośbę o ułaskawienie Hauptmanna

Nowy Jork, 12. 1. (PAT). Posiedzenie trybunału kasacyjnego w sprawie ułaskawienia Hauptmanna trwało 8 godzin. Decyzja trybunału, **odrzucająca prośbę Hauptmanna** o ułaskawienie została ogłoszona bez uzasadnienia i bez podania wyniku głosowania. Trybunał kasacyjny składa się z 8 sędziów. Po odrzuceniu prośby o ułaskawienie przez trybunał kasacyjny, Hauptmannowi pozostają jeszcze dwie drogi zwrócenia się do gubernatora stanu Hoffmanna z prośbą **o odroczenie egzekucji na 90 dni** lub też wszczęcie **nowej rozprawy na skutek dostarczenia** przez obronę nowych dowodów rzeczowych.

Krwawy wąwóz

Oddziały włoskie znalazły się w pułapce

10 czołgów w rękach Abisyńczyków

Paryż, 12. I. (PAT.) Havas donosi z Addis Abeby: znajdujący się w Dessie dziennikarze rozmawiali **z jeńcami włoskimi białymi,** którzy znajdują się w głównej kwaterze abisyńskiej. Jeńci ci opisują **przebieg bitwy z dnia 15 grudnia w Szire.** W bitwie tej wojska dedżjaka Ajelu **odebrały pozycje w Ende-Islasie i Demlegina.** Według opowiadań jeńców, kolumna włoska, złożona z 1600 ludzi, w tem 800 Włochów i 800 askarisów, dążąca na południe od Ende-Selasie, spotkała grupę wojowników abisyńskich, którzy cofnęli się. Włosi poszli naprzód i znaleźli się **w wąwozie górskim.** Kolumna włoska zagłębiła się w wąwóz **z 10 czołgami na czele,** podczas gdy Abisyńczycy **zręcznie obsadzili szczyty ponad wąwozem. Przy wyjściu** z wąwozu trafili Włosi na wysokie skaliste zbocza. Znalazłszy się w ciężkiej sytuacji, Włosi usiłowali cofnąć się i wydostać się z wąwozu, lecz czołg, znajdujący się na tyłach, **uległ nagle katastrofie** i zatarasował jedyne wyjście z wąwozu. W drugim czołgu, wziętym przez Abisyńczyków pod obstrzał, niemal cała załoga poległa. Reszta kolumny włoskiej została **zdziesiątkowana przez strzały Abisyńczyków,** dawane ze szczytów.

Wówczas Abisyńczycy zbiegli z gór i **ruszyli do walki na białą broń.** Z kolumny włoskiej ocalało zaledwie kilkuset ludzi, którzy zdołali ujść cało z tej bitwy. **Siedmiu Włochów wzięto do niewoli w czołgach.** Dziesięć czołgów zostało w rękach Abisyńczyków. Jeńcy na zakończenie rozmowy stwierdzili, że Abisyńczycy obchodzą się z nimi bardzo dobrze.

Warszawa, 12. I. (PAT.) Urzędowe źródła włoskie donoszą o **sukcesie wojsk włoskich w bitwie przy ujściu rzeki Geva do rzeki Gabat,** gdzie po ataku piechoty, wspartej przez artylerję i lotników, Abisyńczycy zostali zmuszeni do odwrotu.

Źródła angielskie donoszą, że krążące na nowo pogłoski o zajęciu Makalle przez Abisyńczyków **są bezpodstawne** i że w Addis Abebie nikt pogłoskom tym nie daje wiary. Istotne położenie w tej części frontu północnego, według informacyj angielskich, jest następujące: dzień w dzień większe lub mniejsze oddziały Abisyńczyków **atakują Włochów lub nawet wdzieraja się na pozycje włoskie na zachód od Makalle.** Na tem tle powstają pogłoski o zajęciu miasta.

Na północo-zachód od rzeki Takazze oddziały Abisyńczyków **niepokoją miejscami posterunki włoskie.** Lotnicy włoscy w prowincji Tigre wskutek tych ataków **czuwają bez przerwy** i gdy tylko nadchodzi wiadomość o ataku abisyńskim, **startują dla bombardowania przeciwnika.** Przeważnie jednak przed **ich** przylotem wojownicy Abisyńscy **rozbiegają się.**

Najbliższe prace Sejmu

We środę exposé min. Becka

Warszawa, 12. I. (PAT.) Kalendarz prac Sejmu na tydzień najbliższy przedstawia się następująco: W poniedziałek, dn. 13 bm. komisja budżetowa Sejmu rozpatrywać będzie **budżet Najwyższej Izby Kontroli oraz renty i emerytury,** we wtorek pod obrady komisji budżetowej wejdzie **budżet M. S. Wojsk,** we środę o godz. 12 odbędzie się posiedzenie **komisji spraw zagr.,** na którem p. **min. Beck wygłosi zapowiedziane ekspose.**

Dyskusja nad ekspose p. ministra odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji we czwartek o godz. 11. W piątek odbyć się ma **plenarne posiedzenie Sejmu** dla załatwienia spraw, przepracowanych już przez komisję i dla pierwszego czytania **rządowych projektów ustawodawczych,** które do tego terminu wpłyną do laski marszałkowskiej.

Ulice na przedmieściach Lwowa zalane

Lwów, 12. 1. (PAT). W sobotę wieczorem przeszła nad Lwowem i okolicą **gwałtowna ulewa nienotowana o tej porze roku od lat kilkudziesięciu.** Wskutek ulewy niżej położone ulice zwłaszcza na przedmieściach **zostały zalane,** a woda wdarła się do niektórych mieszkań suterenowych.

Z Łańcuta również donoszą o **gwałtownej burzy z piorunami,** połączonej z rzęsistym deszczem. Trzy pioruny uderzyły w okolicy Łańcuta, natomiast jeden uderzył **w przewody elektryczne** w mieście, co spowodowało **przerwę w dostarczaniu prądu,** pogrążając Łańcut w ciemnościach. Ofiar w ludziach nie było.

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

Chciał przejść przez tor i poniósł śmierć na miejscu

W piątek około godz. 20 wieczorem pociąg osobowy nr. 530, zdążający z Torunia do Grudziądza, najechał **pomiędzy stacjami Gorzuchowo a Mniszek** na 50-letniego rzeźnika **Waldemara Reicha,** zamieszkałego w Małym Rudniku pod Grudziądzem, **zabijając go na miejscu.**

Koła pociągu roztrzaskały Reichowi czaszkę oraz obcięły obie nogi.

Jak ustaliło dochodzenie, winę tragicznego wypadku ponosi Reich, który będąc w stanie nietrzeźwym, nie bacząc na **zamkniętą zaporę,** usiłował przejść tor kolejowy. W chwili, kiedy znalazł się na torze, najechał na niego pociąg.

Na miejsce wypadku wyjechała z Grudziądza komisja sądowo-lekarska.

Dziś w numerze:

Linja podziału

Pod takim tytułem wczorajsza **„Gazeta Polska"** drukuje następujące zasadnicze rozważania:

Los wojny rozstrzyga się ostatecznie w duszy prostego żołnierza. Tak samo rozstrzyga się los wszystkich procesów dziejowych. Tak jak środowiskiem, w którem „stają się" dźwięki jest materja i w próżni „niema" dźwięku, tak prawdziwem środowiskiem, w którem staje się historja — jest psychika ludzka. Wszystko, co jest materjalnym obrazem wysiłku ludzkiego: tak samo kamienny okrzyk wież rzuconych ku niebu, jak srebrne oka oplatającej glob sieci szyn — są odbiciem czegoś, co stać się musiało naprzód w psychice ludzkiej, aby stać się później kamieniem i żelazem, pionem i stropem, nowem objektywnem już obliczem świata. Tembardziej w duszach ludzkich przedewszystkiem kształtuje się historja, tam jest ów rozżarzony tygiel, z którego co dnia naród każdy odlewa przeszłość swoją i przyszłość.

Dlatego, sądzić wolno, iż ten, kto pragnąłby ocenić rozwój położenia Polski po śmierci Marszałka Piłsudskiego — winienby oderwać się od analizy wszystkiego, co dzieje się na powierzchni życia politycznego, od wszelkich personalji, „taktyk", sporów, powikłań, przeciwstawień, a zwłaszcza plotek i szukać klucza do zrozumienia stających się zjawisk w tych zmianach psychicznych, jakie po śmierci Marszałka Piłsudskiego zdołały się w Polsce zarysować.

Lata 1926—1935

Okres lat 1926—1935 charakteryzowało w Polsce wzrastanie uznania autorytetu Piłsudskiego. Ze wszystkich procesów psychicznych, jakie miały miejsce — ten proces był najważniejszy. Wizja Jego Polski, Polski mocnej i niezależnej — stawała się dla coraz szerszych mas zrozumiała i, w ich poczuciu psychicznem — osiągalna. Główna linja podziału społeczeństwa polskiego, w latach owych, jak zresztą już nieraz i wcześniej — przebiegać poczynała pomiędzy tymi, co żywili ufność, że Polska może być potężna i że Piłsudski ją do tego prowadzi — a tymi którzy nie wierzyli aby taką Polskę stworzyć było można. Przyczem, z każdym rokiem, liczba tych drugich: nieufnych, niepewnych, zwątpiałych — malała. To była treść procesu duchowego, stającego się w Polsce. Ci wszyscy, którzy przeciwstawili się Piłsudskiemu, w coraz mniejszej mierze czynili to z przekonania, w coraz większej ze względu na obronę swoich egoistycznych interesów, uporów, przyzwyczajeń i przywilei. Okres lat 1926—1935 można nazwać okresem stopniowego jednoczenia się narodu wokół idei Polski mocnej i rządzonej wedle wskazań rozumu, jednoczenia opartego na wierze w osiągalność tego ideału. Osoba Piłsudskiego, była w tym okresie, podobnie jak przed wojną, ową tajemniczą siłą, która mgliste i mdłe sentymentalne odruchy umiała przetworzyć w psychiczne podstawy działania. Któż z uczciwych Polaków przed i podczas wojny nie marzył o niepodległości i nie roztkliwiał się do polskiego ułana? A przecież tylko ci, którzy poszli z Piłsudskim, uczynili z owych marzeń wiarę, a z wiary w osiągalność ideału podstawy działania, poświęceń, śmierci w walce i ostatecznego triumfu. Któż z uczciwych Polaków dziś nie pragnie Polski potężnej i rozumnie rządzonej? A jednak podobnie jak wówczas, tylko ci, co szli z Piłsudskim musieli czynić z tej powszechnej lecz mdłej chęci — podstawę działania, wyrzekać się dla realizacji tej wiary niejednego i nie raz, lecz postokroć. Wzrost w Polsce ilości ludzi nie „marzących" o jej potędze i ładzie, lecz próbujących realizować te pragnienia — to był w istocie największy triumf Piłsudskiego nad własnym Jego narodem.

Główne zjawisko w psychice polskiej, jakie obserwujemy w okresie, który upłynął od dnia 12 maja 1935 roku do chwili obecnej — jest to zjawisko zachwiania się i załamania tamtego procesu psychicznego. Nie jest to jeszcze objaw bardzo szeroki, nie ogarnął mas ludzkich, odbywa się głównie w t. zw. inteligencji. „Dół" podawnemu pragnie być rozumnie rządzony, pragnie porządku i ładu. Istnieje tam tymczasem tylko niepokój, czy ów ład i porządek będą zapewnione. Ale w łonie niektórych kół inteligenckich, to jest tej warstwy, której zadaniem jest właśnie wytwarzanie świadomości narodowej powstał niewątpliwie prąd reakcji przeciw temu, co wniosły do psychiki polskiej lata 1926—1935. Prąd, którego mniej lub więcej uświadomioną treścią jest niewiara w możliwość trwałej przebudowy zarówno ustroju, jak i charakteru polskiego.

Dezerterzy

Bo o to w gruncie rzeczy chodzi. Reszta, to są parawaniki, które ustawia się przed publicznością, aby zakryć przed jej oczyma zmianę. Dezerterzy, sprujający z mundurów przywdzianych dobrowolnie — dawne znaki swej służby, zazwyczaj argumentują ów objaw chęci wycofania się z frontu wzniosłemi motywami. Połowa uciekinierów z armji rosyjskiej przed jej ostatecznym rozkładem — twierdziła uparcie, że porzuca walkę, ponieważ musi „ocalić rewolucję". I dzisiaj większość dezerterów z pod wczorajszych sztandarów znajduje tysiące wzniosłych pobudek, dla których rzekomo czyni to, co czyni.

Nie należy przeceniać znaczenia tego procesu. Nie należy jednak nie doceniać go. Nawet św. Tomasz zapragnął włożyć palec w rany Pańskie, aby swą wiarę ukrzepić. Kiedy zabrakło Piłsudskiego, w którego ranach nurzano ręce całe — słabych musiało ogarnąć zwątpienie. Ale ani przeceniając, ani lekceważąc samego zjawiska — należy zdać sobie zań sprawę, należy je obnażyć i oświetlić.

O cóż bowiem chodzi? Chodzi o to, że w psychice wielu ludzi, pretendujących do współtworzenia losów kraju, powstało następujące przekonanie: Okres 1926—1935 był okresem wyjątkowym, którego istnienie w Polsce zawdzięczamy całkowicie i wyłącznie osobie Marszałka Piłsudskiego. Był to więc okres nienormalny. Normalna zaś Polska musi być inna. Jaka? Jedyna inna Polska, jaką znamy z doświadczenia jest to Polska z przed roku 1926 — i niezbyt logicznie lecz całkowicie naturalnie ci wszyscy, którzy nie wierzą w trwałość Polski pomajowej — poczynają mówić i działać tak, jakby wrócić miała Polska przedmajowa. To przekonanie nie jest nigdzie przedstawiane jasno. Charakteryzuje się jak aktor, rozmaicie. Najczęściej jest uszminkowane na dostojnego, pełnego szlachetności jegomościa, który wytyka błędy niedojrzałym. Trick polityczny wygląda wtedy, jak następuje: „Budżet był deficytowy, to oburzające — wobec tego trzeba żeby Witos dostał amnestję. Rolnictwo upada — wobec tego trzeba zwinąć Kartuską Berezę. Nasz bilans handlowy wygląda niedobrze — wobec tego trzeba usunąć ministra Michałowskiego. Miljon dzieci nie może się dostać do szkó powszechnych — wobec tego należy zmienić ustawę o wyższych uczelniach"... To nie są paradoksy. Tak właśnie się dzieje. Biorąc asumpt z błędów istotnych lub urojonych, jakie popełniły gabinety lub administracje w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego — wysuwa się dezyderaty, zmierzające do zmiany zasadniczego kierunku polityki pomajowej.

Podział wedle wiary i charakteru

Kto głosi te hasła? Nie jest to domena żadnego ugrupowania społecznego, żadnej grupy w łonie dawnego obozu pomajowego. Niema właściwie różnic między tonem oświadczeń prawicowego księcia Janusza Radziwiłła i radykalizującego senatora Felicjana Lechnickiego. W „Czasie" i pismach, nazywających się „radykalnemi", znajdujemy nieraz te same argumenty i te same zwroty. Linja podziału nie biegnie tu bowiem wedle koncepcyj politycznych. Dzielić poczyna ludzi zgoła inaczej — wedle ich wiary i charakteru. Są w Polsce ci, co wierzą, że w r. 1926 strącona została nazawsze do grobu Polska stara, Polska przedrozbiorowa, Polska szlachecka, pełna gwarów i swarów, samowoli i nieodpowiedzialności, frakcji i fakcji, bezsilna choć hałaśliwa i buńczuczna. I są w Polsce ci, co nie wierzą, aby można było rządzić tym krajem bez schlebiania egoizmom klasowym i stanowym, bez „czapki i papki", bez demagogji i zjednywania sobie kresek — niegdyś retoryką o równości szlacheckiej, dziś retoryką na temat „świata pracy". Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło przez Piłsudskiego rozpoczęte i są ci — którzy sądzą, że gdy Go zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji, a tylko jedni sądzą, że lepiej będzie zlikwidować je „na prawo", a inni, że lepiej je zlikwidować „na lewo".

I tu biec poczyna dzisiaj istotna linja podziału. Nie widzimy jej jeszcze wyraźnie. Zakrywają ją nam spory o sprawy nawet ważne, ale drugorzędne, jak np. spory między deflacjonistami i inflacjonistami, albo spory zgoła nieważne, jak np. spory między zwolennikami takiego pana lub innego pana. Ale stopniowo, powoli, stale — owa linja podziału stawać się będzie, jak wododział, coraz bardziej rozstrzygającą o przyszłych losach Polski. I wcześniej, czy później po jednej stronie barykady znajdą się ci wszyscy, którzy zechcą likwidować Polskę pomajową, po drugiej — ci, którzy zechcą ją utrwalać, wzmacniać, dalej w górę dźwigać.

Rachunek sumienia

Sądzimy, że nadchodzi dziś dzień, w którym warto, aby każdy uczynił rachunek sumienia, aby przed samym sobą odpowiedział uczciwie na pytanie, czy chce jednego, czy drugiego, czy wierzy, czy też zwątpił?

My zaś, to znaczy ci wszyscy, którzy już rachunek sumienia zrobili i odpowiedzieli sobie, że sprzeciwię się próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych z całą decyzją i z całą determinacją, na jaką nas stać — my wszyscy — winniśmy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i powiedzieć wyraźnie, że walka z nami łatwa nie będzie. Dla nikogo.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych budżetem obrony Państwa

Min. Beck przemawiał w komisji budżetowej Sejmu

Na sobotniem posiedzeniu sejmowa Komisja Budżetowa prowadziła obrady nad **budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

Na wstępie zabrał głos **p. minister Beck**, wygłaszając dłuższe przemówienie, którem zobrazował **prace Ministerstwa w r. 1935, nie poruszając jednak zagadnień natury politycznej**, które zostaną omówione przez p. ministra na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych **w dn. 14 bm.**

PRZEMÓWIENIE MIN. BECKA.

P. minister zwrócił uwagę na **tendencję oszczędnościową** w Ministerstwie, wyrażającą się **redukcją wydatków o 1.900.000 zł.** Wydatki preliminowane są na sumę **38.100.000 zł.** P. minister zaznaczył, że redukcja ta jest poważna, jeśli się weźmie pod uwagę, że zakres prac Ministerstwa, które ma powierzoną sobie obronę interesów Państwa zagranicą, wzmógł się w ostatnich latach bardzo wydatnie.

Pozatem w roku ubiegłym poddano gruntownej rewizji przepisy, regulujące **pracę urzędów dyplomatycznych i konsularnych w dziedzinie gospodarczej.** Praca placówek zmierzała do ulokowania towaru polskiego na miejscowych rynkach zbytu zagranicą i do **popularyzacji polskiej wytwórczości.** Dalej p. minister zwrócił uwagę, że resort mu podległy przywiązuje dużą wagę do **szukania rynków zastępczych w krajach zamorskich.** W związku z tem przystąpiono do reorganizacji i rozszerzenia sieci konsularnej z uwzględnieniem konieczności **zwiększenia ilości placówek w krajach zamorskich,** mogących interesować nasz eksport. Ministerstwo będzie popierało **wysyłanie młodych ludzi, pragnących poświęcić się eksportowi polskiemu,** którzyby stali się z biegiem czasu jego pionierami.

Od 1 kwietnia r. ub. zawarto **8 umów z państwami obcemi i ratyfikowano 30 układów gospodarczych.**

Przy rozważaniu budżetu na utrzymanie urzędów zagranicznych p. minister przedstawił **niezwykle rozległe obowiązki tych urzędów.**

Jeśli chodzi o nasze skupienia zagranicą, to dotknął je również poważnie kryzys, ogarniający cały świat. P. minister wyraził nadzieję, że poza środkami, łożonemi przez Ministerstwo na **akcję opieki dla emigracji,** wzrastające potrzeby tej emigracji będą niezawodnie zaspakajane bezpośrednim wysiłkiem społeczeństwa.

W zakończeniu swych wywodów p. minister omówił szczegółowo **cyfry preliminarza** i oświadczył, że **suma 38.100.000** na wydatki Ministerstwa stanowi **minimum środków,** potrzebnych na prowadzenie prac Ministerstwa w okresie 1936-37.

WYWODY SPRAWOZDAWCY.

Po przemówieniu min. Becka zabrał głos **sprawozdawca pos. Walewski,** który w dłuższym wywodzie uzupełnił wyjaśnienia p. ministra. Mówca podkreślił, że resort ten pracuje niezwykle sprawnie i dzięki tej pracy **wzmaga się i rośnie autorytet Państwa i jego powaga i znaczenie.**

Omawiając sprawy **prasowo-propagandowe,** referent stwierdził, że **naszą propagandę zagraniczną cechuje planowość i umiar.** W r. 1935 przebywało w Polsce **76 dziennikarzy w charakterze przedstawicieli 92 gazet i 21 agencyj. Na pogrzebie Marszałka w Krakowie obecnych było 120 dziennikarzy zagranicznych.** W r. ub. wygłoszono **zagranicą** około **6600 wykładów i odczytów o Polsce. Lektoraty i katedry języka polskiego** zagranicą w liczbie **27-miu** znajdują się **w 12-u państwach europejskich i w Ameryce.** Niema takiej stolicy w Europie, w której nie odbyłby się w r. 1935 jeden lub dwa **koncerty wybitnych artystów polskich.** Wydano szereg poważnych dzieł w różnych językach. Wiele z tych wydawnictw powięcono Marszałkowi Piłsudskiemu i Jego dziełu.

Jeśli chodzi o **opiekę nad emigracją,** to kontynuowano prace w zakresie obrony interesów obywateli polskich zagranicą. Interwencja Rządu Polskiego w sprawie **wydalania robotników polskich z Francji nie odniosła dotychczas pożądanego skutku.** Robotnicy polscy, zwolnieni z pracy, znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. Do dn. 1 września wyjechało do Polski **przeszło 28 tysięcy osób.** Wskutek starań naszej ambasady, rząd francuski wstrzymał masową repatrjację obywateli polskich z dn. 1 września r. ub. i odtąd odbywa się ona normalnie, nie przekraczając tysiąca do 1500 osób miesięcznie.

Ruch emigracyjny z **Czechosłowacji** występował w r. ub. zasadniczo w postaci wydaleń polskich obywateli. Ogółem liczba obywateli polskich, wydalonych z Czechosłowacji w r. ub. wynosi **kilkaset rodzin** zdawien dawna tam osiadłych. Akcja **konsolidacji wśród kolonij zagranicznych stale** się pogłębia. **Imponujący jest rozwój harcerstwa polskiego zagranicą.**

Na zakończenie referent podkreślił, że **budżet M. S. Z. wraz z budżetem M. S. Wojsk. należy traktować jako budżet obrony Państwa.**

Po referacie rozwinęła się żywaza dy-

skusja, w której głos zabierali liczni mówcy, stawiając szereg zapytań.

W odpowiedzi na te uwagi zabrał jeszcze raz głos **p. minister J. Beck.**

Odpowiadając na zapytanie w sprawie **przebudowy gmachu Ministerstwa,** p. minister podkreślił, że przebudowa ta zbliża się ku końcowi i razem z budową nowych potrzebnych części zamknie się **w sumie ¼-ej części tego, co kosztowałaby budowa nowego gmachu.**

Co się tyczy **stosunków z W. M. Gdańskiem,** p. minister oświadczył, że przebija wyraźnie **ewolucja w kierunku patrzenia na te rzeczy przez organy rządu polskiego, jak i przez Zarząd Gdańska coraz bardziej z punktów widzenia interesów gospodarczych.** Przepolitykowanie tego problemu zaczyna ulegać rozsądnemu ograniczeniu.

Jeśli idzie o **wymianę towarów między terenem Gdańska a Pomorzem** to, jak zaznaczył **poseł Ślaski,** wciągnięto **do współpracy organizacje ekonomiczno - rolnicze.** Praca ta jest zapoczątkowana i intencją rządu jest prowadzić ją dalej tą samą metodą.

BUDŻET PRZYJĘTO BEZ ZMIAN W BRZMIENIU PROJEKTU RZĄDOWEGO.

Na posiedzeniu poniedziałkowem komisja przystąpi do debaty **nad preliminarzem budżetowym emerytur, rent inwalidzkich i pensyj, oraz nad budżetem N. I. K.**

Rząd nie ustanie w walce o lepsze jutro gospodarcze i finansowe

Doniosłe oświadczenie Wicepremjera i Ministra Skarbu p. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego

Pan Wicepremjer i Minister Skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski przyjął przedstawiciela Ajencji „Iskra" i oświadczył mu co następuje:

— W dniach ostatnich ukazał się w prasie komunikat o wykonaniu budżetu za ubiegły miesiąc. Cyfry, ogłoszone w tym komunikacie, świadczą o poważnym spadku deficytu budżetowego. Muszę zaś podkreślić, iż w grudniu działały tylko częściowo zadekretowane ostatnio podwyżki wpływów skarbowych i oszczędności budżetowe. W piątek również komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła swe prace nad wniesionym przez Rząd preliminarzem budżetowym na rok 1936-37, który ułożony został — jak wiadomo — w sposób dający rzeczywiste podstawy osiągnięcia równowagi budżetowej.

Te dwa przytoczone fakty są dowodem, że postawiony sobie przez Rząd cel: uzdrowienia i zrównoważenia gospodarki budżetowej Państwa — nietylko znajduje się w toku pełnej realizacji, ale już daje konkretne i pomyślne dla gospodarstwa narodowego wyniki.

Z tem większem przeto zdumieniem i oburzeniem dowiaduję się o rozsiewanych w społeczeństwie pogłoskach co do rzekomych zmian w dotychczasowej polityce finansowej i walutowej Rządu. Na rozsiewaniu podobnych plotek zależeć tylko może spekulantom i obcym, wrogim Państwu czynnikom. Muszę przestrzec wszystkich dających posłuch podobnym pogłoskom przed udziałem w szkodliwej robocie.

Dając kategoryczny odpór rozsiewanym w złym zamiarze insynuacjom i pogłoskom, zapewniam, iż Rząd nie ustanie w podjętej i posiadającej wyraźny i okrelony kierunek pracy gospodarczej i finansowej.

W najbliższych dniach - serja nowych dekretów

regulujących szereg pilnych zagadnień

Rozpoczęty w dniu 6 listopada ub. r. okres pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy — dobiega końca w dniu 15 bm.

Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach wydał Pan Prezydent Rzeczypospolitej do dnia 28 grudnia r. ub. łącznie **26 dekretów,** regulując w drodze ustawodawczej szereg pilnych w rozumieniu Rządu zagadnień, związanych z realizacją programu zrównoważenia budżetu i stworzenia warunków, sprzyjających ożywieniu obrotów gospodarczych. Zgodnie ze swemi zapowiedziami, Rząd ograniczył stosowanie ustawodawstwa dekretowego tylko do najpilniejszych i najważniejszych zagadnień, nie wyczerpując obszernej listy problemów, których rozwiązanie przewidywał.

Szereg spraw bądź już przygotowanych do decyzji czynników miarodajnych, bądź pozostających jeszcze w stadjum opracowywania — oczekuje jeszcze realizacji.

Jak się dowiadujemy, w łonie Rządu zapadła decyzja, aby jeszcze na podstawie ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy, załatwić jeszcze szereg pilnych zagadnień w drodze dekretu.

Komisja Międzyministerjalna wyjeżdża na Śląsk

Badanie sytuacji robotników i przemysłu ciężkiego

Zapowiadane przez nas powołanie specjalnej **komisji międzyministerjalnej, której zadaniem będzie obserwowanie i opinjowanie sytuacji w przemyśle w związku z ujawniającemi się ostatnio tendencjami do zmiany warunków płacy i pracy robotników** — zostanie, jak się dowiadujemy, szybko wprowadzone w czyn.

Komisja ta, powołana przez komitet ekonomiczny ministrów, uda się **do Katowic** już w połowie nadchodzącego tygodnia. Pierwszem jej zadaniem będzie zapoznanie się z dezyderatami przemysłu górniczego i hutniczego. Na drugim planie prac komisji postawiono rozpoznanie aktualnych trosk przemysłu naftowego. W tym celu — po ukończeniu prac w Katowicach — wyjedzie komisja do Lwowa i najprawdopodobniej do **Borysławia i Drohobycza.**

W Katowicach komisja międzyministerjalna zbada całokształt nowej sytuacji ciężkiego przemysłu zarówno pod kątem widzenia socjalnym t. zn. warunków pracy i płacy, jak i ekonomicznym t. j. sprawy taryf, opłat postojowych, zamówień kolejowych itp., zasięgając wyczerpujących informacyj zarówno ze strony przemysłowców, jak i robotników.

Narady katowickie rozpoczną się w środę dnia 15 bm.

Ziemia z pod pomnika Kościuszki w Chicago na Sowiniec

W parku Humboldta w Chicago odbyła się **skromna, lecz wzruszająca uroczystość pobrania ziemi z pod pomnika Kościuszki,** przeznaczonej **na kopiec Marszałka na Sowińcu.**

Niższe opłaty za rozmowy międzymiastowe

Z dniem 1 stycznia 1936 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło korzystną dla publiczności **ulgę w opłatach za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25 km.**

Według poprzednich stawek taryfy telefonicznej przy rozmowach trwających ponad 3 minuty, pobierano opłatę za każdy rozpoczęty okres 3-minutowy w wysokości pełnej opłaty za rozmowę 3-minutową.

Obecna opłata **za każdą dalszą minutę** rozmów ponad 3 min. wynosi **1/3 część opłaty za rozmowę 3-min.** Np. rozmowa telefoniczna w godzinach silnego ruchu z Warszawy do Łodzi, trwająca 4 lub 5 minut, kosztowała dotychczas 6 zł. Obecnie zaś taka rozmowa, trwająca 4 min., kształuje 4 zł., a 5-miutowa 5 złotych.

Komisja do zbadania etatystycznej działalności Państwa

Dalsze oczyszczanie rynku ze zbędnych karteli

Wyznaczone na dzień 11 stycznia rb. zebranie, jako dalszy ciąg debaty nad zagadnieniem etatyzmu i ingerencji Państwa w prywatne życie gospodarcze zostało odwołane ze względu na narady, odbywające się w łonie rządu nad tą sprawą oraz ze względu na wizytę ministrów holenderskich.

Zebranie to, na którem wyłoniona będzie specjalna komisja do zbadania działalności etatystycznej Państwa, odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, dnia 14 bm.

Obok prac przygotowawczych do rozwiązania tego zagadnienia w Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeprowadzane są w dalszym ciągu **badania nad działalnością kilkunastu karteli, które hamują rozpowszechnienie wprowadzonych już zniżek cen.**

Wyjaśnić należy, że ogłoszona w tych dniach lista ośmiu karteli, które rozwiązały się dobrowolnie, stanowi wraz z poprzednio rozwiązanemi 6-cioma innemi kartelami — liczbę tych 14-tu karteli, o których dobrowolnem rozwiązaniu zakomunikował w swem przemówieniu Min. Przemysłu i Handlu dr. Górecki na konferencji prasowej w grudniu r. ub.

Według otrzymanych informacyj — do Min. Przemysłu i Handlu napływają podobno liczne zawiadomienia bądź o rozwiązaniu, bądź o nieodnawianiu na rb. różnych umów kartelowych. Są to jednak przeważnie kartele drobniejsze, którym wprowadzone zniżki cen odebrały cel istnienia. Daleko poważniejsze znaczenie może mieć ewentl. rozwiązanie tych kilku karteli, których działalność i wpływ na poziom cen badane są obecnie.

Plotka o fałszywych monetach polskich w Gdańsku

miała zmniejszyć obieg waluty polskiej na terenie W. Miasta

Jak już donosiliśmy, wydany został **do prasy gdańskiej komunikat,** według którego na **terenie W. Miasta rzekomo ukazać się miały ostatnio falsyfikaty polskich monet 10, 5, 2 i 1-złotowych.** Ponieważ w istytucjach bankowych i innych, wykazujących w Gdańsku największy obieg polskich monet srebrnych i bilonu, nie zanotowano w ciągu ostatnich tygodni **żadnego wypadku zatrzymania falsyfikatów monet polskich,** zachodzi przypuszczenie, że wersja ta rozpowszechniana jest **celowo, aby ludność gdańską powstrzymać od posługiwania się walutą polską w tak dużym stopniu, jak było dotąd.**

O godność dziennikarstwa polskiego i uznanie dla pracy dziennikarzy

Z piątkowych obrad komisji budżetowej

Na piątkowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu poruszono także **ważne zagadnienie warunków, w jakich pracuje dziennikarz polski. Pos. Walewski** pod koniec swego przemówienia poruszając sprawę pracowników zawodu dziennikarskiego, zaznaczył, że **w razie śmierci dziennikarza rodzina jego nie ma zaopatrzenia.** W 6-ciu państwach wydano odpowiednie ustawy. Wobec zainteresowania ze strony p. **Premjera** tą sprawą, który przyciągnął do współpracy Związek Dziennikarzy, poseł Walewski porusza ją dlatego, że uważa ją za **pilną, dojrzałą do załatwienia** i mniema, że obecny parlament zainteresuje się szybkiem przeprowadzeniem tej ustawy. **Polski stan dziennikarski zasługuje bowiem na to, aby się jego losem zajęto. Poziom moralny naszej prasy jest naogół o wiele wyższy, niż gdzieindziej.** Z nielicznemi wyjątkami prasa polska dobrze się własnemu Państwu zasłużyła. Probierzem obyczajów w naszej prasie panujących jest **jednolita organizacja dziennikarska,** nierozbita walkami politycznemi czy narodowościowemi. W interesie ogólnym leży nietylko umiejętne wykorzystanie tego materjału ludzkiego, lecz i **otoczenie go odpowiednią opieką.**

Następny mówca posł **Leopold Tomaszkiewicz** poruszył **również sprawy prasowe,** oświadczając, że konieczne jest **unormowanie kwestji stanu dziennikarskiego w sposób prawny.** Stworzenie tej ochrony, a zatem pogłębienie wartości moralnych stanu dziennikarskiego jest **obowiązkiem rządu i parlamentu,** a tem ważniejszym, że przecież **dziennikarz pełni sui generis służbę publiczną,** która już ze względu na wpływ na życie musi budzić szacunek.

W dalszym ciągu mówca poruszył sprawę współpracy Rządu z prasą i konieczność jasnego informowania opinji publicznej, aby zamknąć usta plotkarstwu. Mówca zdaje sobie sprawę z trudności rozwiązania tego zagadnienia, ale podkreśla, że należy wziąć pod uwagę wielkie korzyści, jakie mogą wyniknąć dla kraju z umiejętnego korzystania z instrumentu prasowego. O zagadnieniach tych pos. Tomaszkiewicz mówi dlatego przy tym budżecie, że wprowadzenie tych spraw na właściwe tory zależy od Prezydjum Rady Ministrów, że **obecny premjer przeszedł przez twardą szkołę dziennikarską,** rozumie **trud służby dziennikarskiej,** rozumie trud służby informacyjnej i napewno ma dobrą wolę dla rozwikłania zagadnienia, które jest istotnie bardzo proste, a tylko dla mało wtajemniczonych tak trudne i tak wstydliwe.

W odpowiedzi na te głosy **p. wicemin. Grzybowski** oświadczył, że ustawa dziennikarska jest w tej chwili przedmiotem pracy Rządu i odpowiedni projekt przedłożony będzie Sejmowi jeszcze w czasie bieżącej sesii.

Pobyt w Polsce dwóch ministrów holenderskich

Konferencja i przyjęcia w Warszawie - Wyjazd do Krakowa, Mościc i Katowic

Dwaj ministrowie holenderscy, którzy w dniu 10 bm. przybyli do Warszawy, a mianowicie pp. dr. inż. H. Gelissen — minister przemysłu, handlu i żeglugi oraz dr. L. Deckers — minister rolnictwa i rybołóstwa, w sobotę byli przyjęci przez p. ministra Przemysłu i Handlu dr. Góreckiego. W godzinach południowych minister Górecki podejmował gości holenderskich śniadaniem w salonach hotelu Europejskiego.

Wieczorem ministrowie holenderscy bawili na przyjęciu towarzyskiem w Izbie Przemysłowo-Handlowej warszawskiej, wydanem przez prezesów Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Związku Izb i Organizacyj Rolniczych pp. b. ministra Czesława Klarnera i b. ministra K. Morawskiego. W przyjęciu tem wzięli udział również pp. ministrowie dr. R. Górecki i J. Poniatowski oraz podsekretarze stanu pp. Szembek R. Raczyński i Fr. Doleżal.

W niedzielę goście holenderscy udali się do Krakowa, poczem zwiedzili zakłady w Mościcach, następnie zaś wyjechali do Katowic dla zwiedzenia szeregu zakładów górnośląskich.

Powrót ministrów holenderskich do Warszawy nastąpi zapewne w poniedziałek, poczem w dniu 14 bm. program przewiduje przyjęcie ich u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Burze i nawałnice

Traba powietrzna nad Niemcami - Trzęsienie ziemi w Ameryce - Huragan w Anglji - Błyskawice i pioruny w Polsce

Z Berlina podają dalsze szczegóły o burzach i wichurach, jakie srożyły się nad zachodnią i północno-zachodnią częścią Rzeszy. W mieście **Neuss,** w okręgu Duesseldorfu, wichura pozrywała dachy na wielu domach oraz w osiedlu dla bezrobotnych. W osiedlu tem **44 rodziny z 211 dziećmi pozostały bez dachu nad głową.**

Nad miejscowością **Hamm** przeciągnęła **trąba powietrzna,** która wyrządziła poważne spustoszenia. **Gotycka dzwonnica starego kościoła ewangelickiego, wysokości 45 mtr., zwaliła się na dach kościoła,** który został poważnie uszkodzony. Nawałnica zwaliła również 25-metrową wieżę obserwacyjną straży ogniowej. Huragan trwał zaledwie 4 minuty.

Pozatem huragan **zniszczył fabrykę w Oberkassel.** Jest **8 rannych.** W porcie Heerdt burza zniszczyła remizę parowozową. Jest **1 zabity i 2 rannych.** W m. Bochalt runęła fabryka. Jest 1 zabity i 7 rannych.

Również nad Berlinem przeszła niezwykle silna wichura, która wyrządziła **w całem mieście i okolicy wielkie szkody.** W centrum starego śródmieścia u zbiegu Friedrichsstrasse i Leipzigerstrasse **zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie** przed domem, mieszczącym słynną kawiarnię „Mokka Efti", przyczem 7 osób **zostało ciężko rannych.**

* * *

Z Bogoty w Kolumbji donoszą, iż w departamencie Narino **trzęsienie ziemi** zniszczyło trzy wioski. W żywiołowej katastrofie **utraciło życie 300 osób.** Najbardziej ucierpiała wieska La Chorrera, w której **głęboka rozpadlina pochłonęła żywcem przeszło sto osób.**

* * *

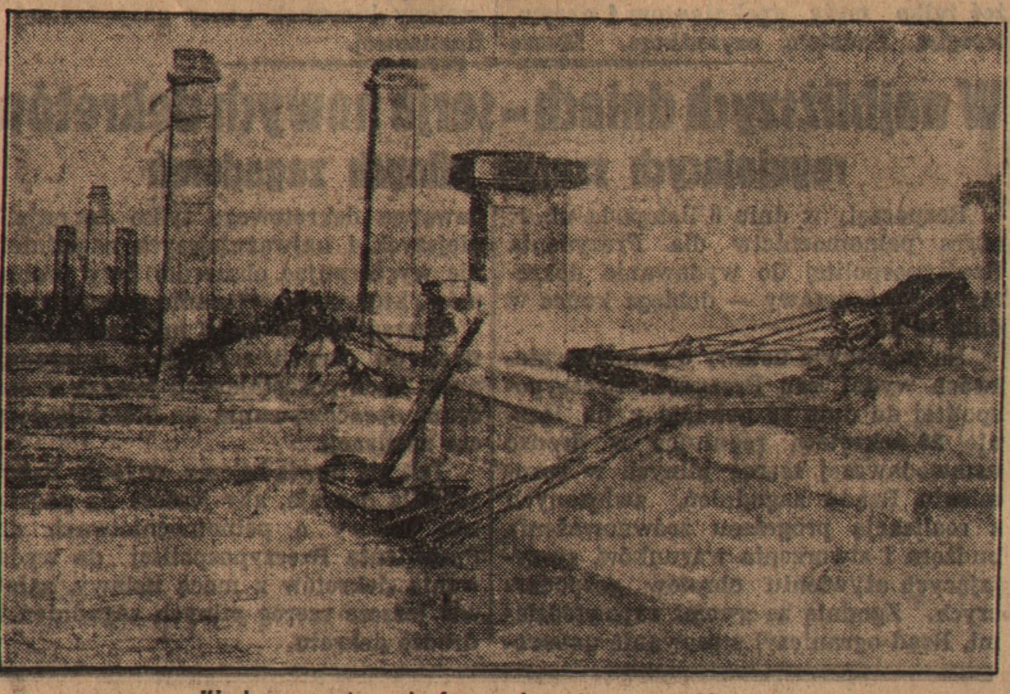
Cała Anglja, zwłaszcza jej część środkowa i południowa, nawiedzona została w ciągu ostatnich 36 godzin przez **straszliwą wichurę,** która wyrządziła znaczne szkody. **Wiatr szalał z szybkością 150 km na godzinę.** Długotrwałe deszcze spowodowały w wielu miejscowościach **wylewy,** które wskutek szalejącej wichury stały się tem groźniejsze. Liczne mosty i domy zostały zniszczone. Wiele statków na morzu znalazło się w niebezpieczeństwie. Dotąd wiadomo, iż **20 osób postradało życie.**

W POLSCE

W piątek wieczorem po bardzo silnej wichurze przeszła **nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami,** której towarzyszyła silna i długotrwała ulewa.

Gwałtowna burza z piorunami i ulewą przeszła również nad Tarnowem.

Zburzony most na Loarze



Wezbrane wody rzeki Loary zburzyły most w Montjean

Zebranie zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego

W dniu 13 bm. odbędzie się w Gdyni zebranie zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego, na którem rozpatrywany będzie plan rozbudowy stoczni rybackiej w związku z zamierzoną budową dalszej serji kutrów rybackich oraz budowy większego statku dozorczego dla inspekcji rybackiej. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą również sprawy, związane z badaniami morskiemi, w związku z przynależnością Polski do Międzynarodowej Rady do badań morza.

Sowieckie statki w Gdyni

W ostatnich dniach odwiedziły port gdyński trzy statki sowieckie, z których s/s. **„Kołchoznik"** przywiózł — 5.000 ton aparytów z Murmańska, s/s. **„Tobolsk"** — 3.077 ton złomu z Leningradu i m/s. **„Kooperacja"** — 778 ton złomu również z Leningradu.

Większy transport żelaza i węgla do Argentyny

Wczoraj opuścił Gdynię z przeznaczeniem do Buenos Aires parowiec grecki „Carras" z ładunkiem 6.488 ton węgla i 250 ton brykietów. Poprzedniego dnia opuścił Gdynię również z przeznaczeniem do Buenos Aires jugosłowiański parowiec „Princ Pavel" z ładunkiem 4.793 tony żelaza i 7 ton drobnicy.

Licytacja strzelnicy Bractwa Kurkowego w Gnieźnie

W Gnieźnie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego **Bractwa Kurkowego,** na którem prezes zawiadomił zebranych, że wobec nieuregulowania długów Bractwa **strzelnica wystawiona zostanie na licytację.** Wiadomość ta wywołała u zebranych członków zrozumiałą konsternację.

Co tydzień nowa eskadra powietrzna w Anglji

„Daily Telegraph" pisze: Od czasu kiedy rząd w ub. miesiącu zapowiedział rozbudowę lotnictwa wojskowego, zorganizowano 10 czy 11 eskadr. Obecnie po ukończeniu przygotowań rozbudowa będzie przyspieszona i wyrazi się tworzeniem **jednej nowej eskadry powietrznej tygodniowo.**

Ślub Polaka z miljonerką amerykańską

Chicagoska prasa polska donosi, że przebywający od lat kilkunastu w Ameryce, **Antoni hr. Potocki, obywatel amerykański, ożenił się z miljonerką tutejszą Glorią Griffiths.**

Tragedja gdyńskiego marynarza w Pińsku

W ostatnich miesiącach jakiś tragiczny pech prześladuje czołowych sportowców marynarki wojennej. Przed kilku tygodniami głośnem echem rozeszła się po Gdyni sprawa marynarza Gorzki, sportowca i rekordzisty, znanego dobrze na stadjonie sportowym z swych doskonałych wyników w lekkoatletyce, który dostawszy nagle ataku szału przebił nożem kilku przechodniów na ulicy, z których dwóch zmarło w szpitalu.

Obecnie dowiadujemy się o tragicznej śmierci marynarza Nowotnego, również znanego sportowca z reprezentacji piłkarskiej marynarki wojennej, dzielnego żołnierza, lubianego przez przełożonych i kolegów.

Przed kilku miesiącami F. Nowotny przeniesiony został z Gdyni do flotyli rzecznej w Pińsku.

W Pińsku poznał on młodą dziewczynę, słynącą jako najpiękniejsza kobieta tego miasta. Marynarz zakochał się w niej i widząc, że dziewczyna odpłaca mu wzajemnością, oświadczył się o jej rękę.

Ale rodzice sprzeciwili się jego zamiarom i zabronili dziewczynie widywać się z marynarzem.

Dziewczyna, będąc posłuszna woli rodziców, zerwała z Nowotnym.

Nieszczęśliwy marynarz, zawiedziony w swych najlepszych uczuciach, postanowił popełnić samobójstwo. Korzystając z wolnego wieczoru, wyszedł on za dworzec kolejowy i rzucił się pod przejeżdżający pociąg. Nazajutrz rano służba kolejowa znalazła na torze straszliwie zmasakrowane zwłoki młodego marynarza, w którym żandarmerja rozpoznała Nowotnego.

Wiadomość o jego śmierci dotarłszy do Gdyni wywołała przygnębiające wrażenie wśród jego kolegów i w szerokich kołach sportowych, gdzie znano i lubiano sympatycznego piłkarza marynarki.

Likwidacja groźnej bandy Majewskiego

Zastrzelony w kawiarence bandyta — wielokrotnym mordercą — Poszukiwany listami gończemi kroczy w ślubnym orszaku

Donosząc o likwidacji szajki bandytów, którzy zorganizowali napad na kolekturę Langera w Warszawie, pisaliśmy, że nazwiska jednego z zastrzelonych bandytów w pierwszej chwili nie można było ustalić.

Jednak już w piątek wieczorem stwierdzono, że zabitym przestępcą jest **krwawy zbir, poszukiwany od dłuższego czasu przez policję** na terenie całego Państwa, **Wacław Majewski.**

Majewski pochodzi z pow. garwolińskiego z zawodu jest hutnikiem — liczył lat 28 Ma on na sumieniu **szereg krwawych napadów rabunkowych** i starć z policją, o czem w swoim czasie pisaliśmy. W czasie pościgu pod Lublinem, Majewski **postrzelił podkomisarza Kontryma,** nacz. urzędu śledczego w Lublinie, a następnie zbiegł na koniu, którego zabrał ze stajni swojego kompana cygana Szynklera.

Bandyta Majewski odznaczał się **bezwzględnością** i posługiwał się bronią nawet gdy nie zachodziła potrzeba. Zazwyczaj strzelał jednocześnie z dwóch rewolwerów. Jednym z najbardziej krwawych jego występów było **wymordowanie rodziny Bielawskich we wsi Cielądz, pow. rawskiego.** Ofiarami zbira padła Bielawska i dwoje małych dzieci. Antoni Bielawski ciężko ranny kulami rewolwerowemi został przewieziony do szpitala.

W czasie napadu na dom Bielawskich łupem Majewskiego padło 4.500 zł. Ustalono niezbicie dziś w Urzędzie Śledczym, iż **pieniądze znalezione w mieszkaniu Kotowskiego pochodzą z rabunku, dokonanego u Bielawskich** pod Rawą Mazowiecką.

Po występach na terenie woj. warszawskiego, Majewski tracąc grunt pod nogami, **przeniósł się do Warszawy.**

Majewski wszystkie pieniądze, pochodzące z rabunku, przepijał w towarzystwie kompanów, czem ich sobie zjednywał.

Mimo, że ścigany był listami gończemi, bezczelny zbir **w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wziął udział w ślubie Józefa Kozłowskiego, jako starszy drużba.**

Ślub odbył się w kościele na Grochowie, bandyta **szedł w orszaku ślubnym w pierwszej parze** z druchną Marją Kozłowską, bratową pana młodego.

Majewski, wałęsając się po Pradze, uplanował napad na kolekturę, wskazaną mu zapewne w jednej z tamtejszych melin, w której dobrał sobie wspólników.

Libacja urządzona w mieszkaniu Kotowskiego po napadzie na kantor Langnera **doprowadziła go do zguby.**

W związku z śledztwem sprowadzono do Warszawy wszystkich aresztowanych już członków jego bandy.

Ukończenie całkowitej likwidacji bandy Majewskiego przewidziane jest w **dniach najbliższych.**

Nowa serja bogaczy

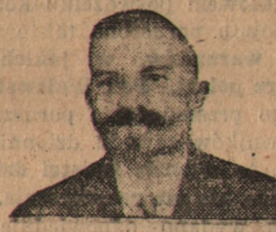
Już pierwszy dzień ciągnienia czwartej klasy przyniósł niespodziankę, w postaci 100.000 złotych, które padły na numer 123.694. Ślepy los uśmiechnął się do ludzi bardzo niezamożnych, gdyż wszystkie ćwiartki znajdowały się w rękach robotników. Jedną z nich posiadali do spółki pp.



B. Kmiotek, pomocnik maszynisty kolejowego i M. Herszman, elektromonter na kopalni „Kazimierz". Obaj zamieszkali w Strzemieszycach. Tam również mieszka posiadacz innej ćwiartki



p. Józef Rejmanek, tokarz w fabryce „Sztrem". Zainkasował już pieniądze, podobnie jak posiadacz trzeciej ćwiartki tego szczęśliwego losu



p. Władysław Olczyk, emerytowany maszynista strzemieszycki. Ostatnia ćwiartka znalazła się w Łodzi i była w posiadaniu niezamożnej krawcowej



pani **Marji Krakowińskiej,** dla której fortuna była taką niespodzianką, że nie chciała w nią uwierzyć.

Najciekawsze jest to, że wszyscy ci, co wygrali i to tak spore kwoty, dopytują się zaraz o następną loterję i cieszą się, że ciągnienie pierwszej klasy 35-ej loterji odbędzie się już 20-lutego. Ci zaś, którzy mają jeszcze inne numery do obecnej loterji, oczekują dalszych wygranych, których obecnie pada codziennie tysiące, a przedewszystkiem dnia 21 stycznia — miljona.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 3 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VII

Pomorze górą!

Bokserzy Prus Wschodnich pokonani 9:7

Mecz bokserski reprezentacyj Pomorza i Prus Wschodnich, który odbył się wczoraj wieczorem w hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu, wywołał w całem mieście duże zainteresowanie.

Reprezentacja Pomorza wystąpiła w osłabionym składzie, gdyż wyznaczony do walki w wadze średniej Sarnowski (Gedanja) z powodu choroby nie mógł przybyć do Torunia i zastąpił go Skalny z G. K. S-u grudziądzkiego.

Zawodnicy Gedanji Wyszecki, Bianga, Jaworski i Choma przybyli do Torunia w sobotę wieczór i zamieszkali w hotelu Trzy Korony. Reprezentacja Prus Wschodnich zjechała do Torunia w zapowiedzianym składzie w niedzielę w południe i została powitana na dworcu miejskim przez przedstawicieli „Gryfu". Niemcy również zamieszkali w hotelu Trzy Korony. Razem z drużyną niemiecką przybyli kierownik okręgu bokserskiego wschodnio-pruskiego p. von Creytz, p. Tessun, przewodniczący wydziału sportowego, oraz p. Boekens z Królewca, jako sędzia punktowy.

Naszemu sprawozdawcy udało się odbyć krótką rozmowę z kierownikiem okręgu bokserskiego wschodnio-pruskiego p. von Creytz'em, który podkreślał swoje wielkie zadowolenie z serdecznego przyjęcia, jakiego reprezentacja Prus Wschodnich doznała w Toruniu ze strony organizatorów meczu WKS „Gryf". Na temat przypuszczalnego wyniku spotkania p. Creytz oświadczył, że szanse obydwóch zespołów są wyrównane, z minimalną przewagą Pomorza, ze względu na własny teren.

Wielką troskę miał kierownik sekcji bokserskiej „Gryfu", albowiem Krzemiński pojechał sobie do Warszawy, by tam w barwach „Warszawianki" walczyć w południe przeciw „Polonji". Skończyło się jednak na szczęście tylko na strachu, gdyż Krzemiński stawił się na krótko przed zawodami. Jest to pewnego rodzaju lekkomyślność. Dobrze, że wczoraj taka eskapada skończyła się szczęśliwie, ale coby było, gdyby tak Krzemiński spóźnił się na pociąg lub odniósł kontuzję? Wtedy nie byłoby kogo wstawić do reprezentacji i Niemcy zdobyli by punkty bez walki. Po drugie Krzemiński musi się zdecydować, bo albo jest członkiem „Gryfu" i wtedy nie będzie jeździł, jako taki na mecze do Warszawy, albo też jest członkiem „Warszawianki" i walczy w jej barwach. Natomiast „tańczenie odrazu na dwóch weselach" będzie się musiało źle skończyć.

Wszystko inne odbyło się zgodnie z programem i **trzeba z uznaniem podkreślić, że „Gryf" z powierzonego mu zadania zorganizowania tak ważnych zawodów, wywiązał się bez zarzutu.**

Już o godz. 19 sala Okręgowego Ośrodka zaczęła się zapełniać. Krótko po godz. 19,30 odbyła się walka nadprogramowa dwóch malców — 10-cioletnich chłopców — Stasia i Władzia, zakończona wynikiem nierozstrzygniętym. Trzeba przyznać, że obydwaj walczyli jak „starzy", wykazując wcale dobrą rutynę bokserską.

Po tej „uwerturze" na ring weszła drużyna reprezentacyjna Prus Wschodnich witana bardzo serdecznie, a zaraz potem ukazała się reprezentacja Pomorza, którą widownia przyjęła gromkiemi oklaskami.

Imieniem „Gryfu" powitał gości w rinku p. płk. Matzenauer, a w imieniu Związku okręgowego p. Lick z Grudziądza, za którym reprezentacja Pomorza wniosła trzykrotny okrzyk „Pomorze czołem" na cześć gości. Ze strony Niemiec zabrał głos p. von Creytz, który dziękując za przysłowiową polską gościnność, wyraził życzenie, aby nawiązane stosunki między obu okręgami na stałe się utrwaliły i na pamiątkę wręczył gospodarzom obraz, ilustrujący brzeg morski. Potem, zwracając się do swojej drużyny, wezwał ją do lojalnej walki, a na zakończenie wzniósł razem z drużyną niemiecką trzykrotny okrzyk „Sieg Heil". Wyjątkowo uroczysty ten moment zakończony został odegraniem hymnów narodowych Niemiec i Polski, przyczem „Mazurka Dąbrowskiego" publiczność z miejsca podchwyciła, śpiewając pierwszą zwrotkę, co sprawiło potężne wrażenie.

Następnie odbyły się walki, których poszczególne wyniki są następujące:

Waga musza: Wyszecki (Pom.) Glogau (P. W.) Po pierwszej wyrównanej rundzie silniejszy fizycznie Wyszecki lekko przeważa, nie potrafi jednak zdobyć się na jakąś przemyślaną akcję. Niemiec wykazuje brak rutyny ringowej, jest jednak technicznie lepszy od Polaka. Wyszecki wygrywa na punkty dzięki znacznej przewadze pod koniec trzeciej rundy.

Waga kogucia: Krzemiński (Pom.) — Scharmacher (P.W.). Już w pierwszych sekundach Krzemiński, który o całą klasę przewyższał przeciwnika, zadaje kilka dotkliwych ciosów w żołądek i szczękę. Druga serja zabójczych ciosów żołądkowych kończy się wyliczeniem Scharmachera, którego podnoszą z desek zupełnie nieprzytomnego. Cała widownia poprostu szaleje, a rzęsiste brawa odprowadzają Krzemińskiego aż do szatni.

Waga piórkowa: Bianga (Pom.) Faust (P. W.). W pierwszej rundzie obydwaj wzajemnie się badają i nieomal nie dochodzi do żadnej wymiany ciosów. Niemiec jest bardzo ruchliwy i stale ucieka, tak że trudno go dosięgnąć. Bianga kilka razy ładnie trafia, jednak Niemiec się odgryza. Spotkanie nie należało do ciekawych i remis nikogo nie krzywdzi.

Waga lekka: Sworowski (Pom) — Kloos (P. W.). Niemiec niczem nie zaimponował i jak na olimpijczyka walczył jałowo, widocznie lekceważąc przeciwnika. Sworowski jest niebywale twardy, jednak bokserem klasowym nigdy nie będzie, gdyż niema uderzenia, a „głaskaniem" przeciwnika niczego nie dokona. Wyraźnie wygrał na punkty rutynowany Kloos.

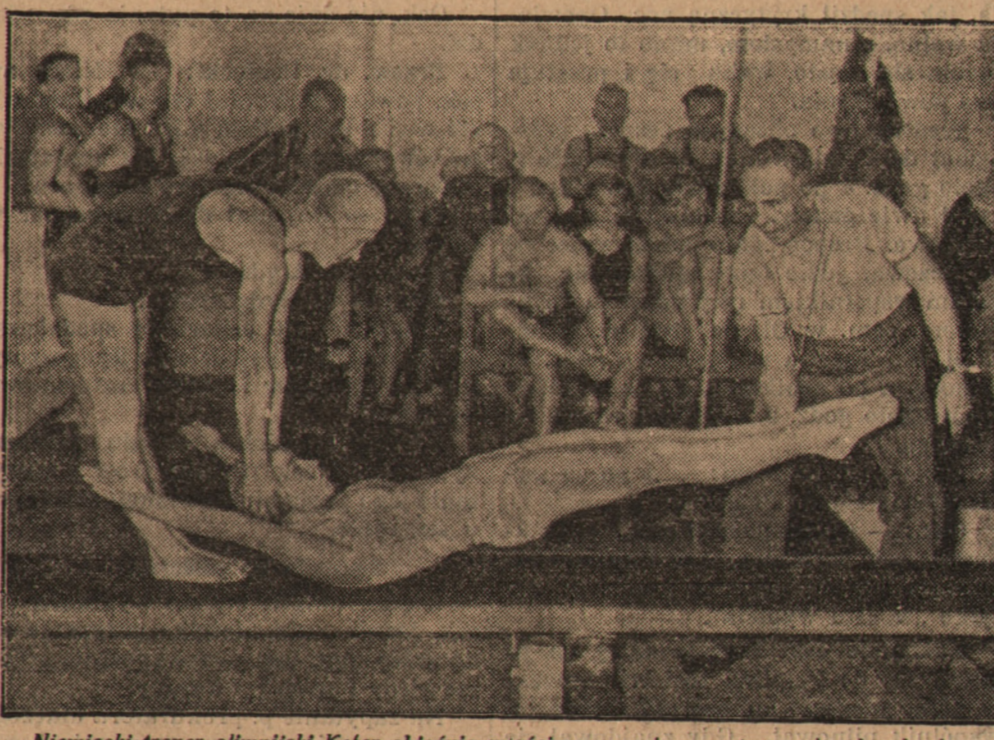
Waga półśrednia: Jaworski (Pom) — Preuss (P. W.). Debjut Jaworskiego mimo przegranej uważać należy za dobrze udany. Preuss jest bokserem wyjątkowo dobrym, stąd więc po wyrównanych pierwszych dwóch rundach zdobył pod koniec wyraźną przewagę. Jaworskiemu rokujemy dobre nadzieje na przyszłość, gdyż potrafi dobrze i odważnie bić. Spotkanie zakończyło się wysoką wygraną Preussa na punkty.

Waga średnia: Skalny (Pom.) — Stiński (P. W.). Zastępujący chorego Sworowskiego Skalny w drugiej rundzie trzykrotnie do 8 poszedł na deski i był zupełnie oszołomiony, wskutek czego sędzia przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo Stińskiego przez techn. nokaut.

Waga półciężka. Wezner (Pom.) — Borowski (P. W.). Była to najkrwawsza walka wieczoru. Borowski ledwo dotrwał do końca, kilka silnych ciosów Weznera z dystansu zmasakrowały mu całą twarz. Wysokie zwycięstwo Weznera na punkty w pełni zasłużone.

Waga ciężka. Choma (Pom.) — Kansky (P. W.). Walka dwóch olbrzymów nie mogła zachwycić. Silne swingowe ciosy Chomy przeważnie szły w próżnię ponad głową przeciwnika. Kilka ciosów jednak rozkrwawiły Kanskymu nos. Choma nadal popełnia wiele błędów w ringu i zwycięstwo choć jest zasłużone było również i szczęśliwe.

Choć do olimpjady letniej daleko — trzeba trenować



Niemiecki trener olimpijski Kefer objaśnia właściwą pozycję przy t. z. salto Auerbacha.

Ślązacy biją Japończyków w hokeju

Katowice, 12. 1. (PAT). W niedzielę późnym wieczorem rozegrany został w Katowicach na sztucznym torze sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy olimpijską reprezentację Japonji a reprezentacją Śląska. Zwyciężyła nieoczekiwanie i niezasłużenie reprezentacja Śląska w stosunku 3:2, (1:1, 2:1, 0:0).

Japończycy, którzy znajdowali się po raz pierwszy na lodzie po wielotygodniowej podróży, zaprezentowali się doskonale, przedewszystkiem w sztuce jazdy na lodzie, grali pozatem bardzo pięknie zespołowo, — akcje ich napadu bardzo często zagrażały bramce Polaków, nie potrafili jednak swojej przewagi wyzyskać cyfrowo.

Miażdżące zwycięstwo „Ruchu"

Katowice, 12. 1. (PAT). Ligowa drużyna śląskiego „Ruchu" w pełnym składzie rozegrała dziś w Mysłowicach towarzyski mecz piłkarski z miejscowym KS. 09 Mysowice, odnosząc dwucyfrowe zwycięstwo 16:1 (5:1). Bramki dla zwycięsców strzelili: Peterek 8, Gemza 4, Górka 2, Mickel i Włodarz po jednej.

Sokół grudziądzki zwycięża Gryf w siatkówce

Wczoraj odbył się w Grudziądzu mecz w siatkówkę pań o mistrzostwo Pomorza pomiędzy zespołem „Sokoła" żeńskiego z Grudziądza a „Gryfem" z Torunia. Spotkanie wygrała drużyna „Sokoła" grudziądzkiego w stosunku 2:1 (14:16, 15:3, 15:3).

Drugie spotkanie pomiędzy „Sokołem" z Grudziądza a „Sokołem" z Torunia wygrała drużyna grudziądzka walkowerem z powodu niestawienia się „Sokoła" z Torunia.

Losowanie nagród z konkursu w poniedziałek

Wobec dużej ilości kuponów nadesłanych na nasz konkurs na odgadnięcie wyniku meczu bokserskiego Pomorze — Prusy Wschodnie, dokładne obliczenie kuponów i rozlosowanie nagród odbędzie się w poniedziałek przez specjalny komitet konkursowy.

Uczestników konkursu prosimy zatem o cierpliwości do poniedziałku.

Poznań zwycięża Berlin 9:7

Poznań, 12. 1. (tel. wł.) Dziś w hali Targów Poznańskich odbyło się spotkanie pięściarskie reprezentacyj Poznania i Berlina, zakończone zasłużonem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 9:7.

Szczegółowy przebieg walk podamy w numerze jutrzejszym.

Mistrzostwa ping-pongowe Grudziądza

Wczoraj zakończyły się zapoczątkowane w dn. 5 bm. zawody ping-pongowe o mistrzostwo miasta Grudziądza na rok 1936.

W finałach indywidualnych mistrzostwo zdobył Pilewski. Wicemistrzem został Tuchman, zeszłoroczny mistrz m. Grudziądza. Trzecie miejsce zajął Dawczyński — wszyscy ze Związku Strzeleckiego z Grudziądza.

Praktyczny „wynalazek"



Wobec wiosennej pogody przyda się narciarzom inowacja, której zastosowanie ilustruje nasz rysownik.

W cieniu szubienicy

Rozpaczliwa walka zabójcy śp. post. Żmury o życie

Na skutek nowych rewelacyjnych zeznań proces mordercy Manikowskiego odroczono do dnia 25 stycznia br.

W sobotę, dnia 11 stycznia wydział zamiejscowy chojnickiego Sądu Okręgowego w Starogardzie rozpatrywał głośną sprawę o zamordowanie w Pelplinie śp. posterunkowego Anastazego Zmury. Za krwawy ten czyn, dokonany dnia 17 lipca 1935 r. przez groźnego bandytę Manikowskiego, stanął on przed sądem.

Olbrzymie zainteresowanie procesem.

Zainteresowanie tym sensacyjnym procesem było olbrzymie. Już od godz 8 rano sala rozpraw zaczęła napełniać się publicznością, którą ze względu na brak miejsc, wpuszczano jedynie za kartkami wstępu. Przy osobnych stołach zasiedli rzeczoznawcy oraz przedstawiciele prasy.

Sylwetka oskarżonego.

Kilka minut przed godz. 9-tą dwóch policjantów wprowadza na salę oskarżonego Jana Manikowskiego. Jest to osobnik średniego wzrostu, o bladej, pociągłej twarzy, naogół regularnych rysach, nie wykazujących zupełnie drzemiących w nim zbrodniczych instynktów. Zwracają uwagę jedynie oczy, głęboko osadzone i płonące jakimś chorobliwym i niesamowitym blaskiem, oraz giętkie, kocie ruchy znamionujące zawodowego przestępcę. Na jego twarzy odbija się lekkie wzruszenie i niepokój.

Komplet sędziowski.

Punktualnie o godz. 9-ej wchodzi na salę komplet sędziowski w osobach: przewodniczący p. wiceprezes Sądu Okr. **dr. Pobłocki** i wotanci pp. sędzia Wasilkowski i sędzia Tomaszewski. Miejsca swe zajmuje również oskarżyciel p. prokurator **Dietrich** i obrońca z urzędu p. adw. **Stankiewicz.**

Zbrodnicza przeszłość oskarżonego.

Na wstępie przewodniczący Sądu odczytuje personalja oskarżonego Manikowskiego. Urodził się on 12. III. 1897 r. w pow. świeckim. Był karany już wiele razy za kradzieże, rabunki, podpalenia, dezercję i zabójstwo. Jego karta karna przedstawia się następująco: 2 lata więzienia, 4 lata więzienia, 6 miesięcy więzienia, 15 lat więzienia, 4 mies. więziena, a dożywotne więzienie, zamienione następnie na 15 lat, a na mocy amnestji zmniejszone do 10 lat.

Akt oskarżenia.

Akt oskarżenia, skonstruowany został na mocy zeznań śp. post. Zmury, zeznań świadków, oraz na podstawie zeznań samego oskarżonego, który tak podczas śledztwa policyjnego, jak i przesłuchania u sędziego śledczego przyznał się w zupełności do winy i opisał szczegółowo przebieg popełnionego przez siebie morderstwa.

Zeznanie przedśmiertne śp. post. Zmury.

Dnia 17 lipca 1935 r. około godz. 5 rano na ul. Marszałka Piłsudskiego natknął się on na jakiegoś podejrzanego, a nieznanego mu osobnika, którego chciał wylegitymować. W tym momencie osobnik ów zaczął uciekać, strzelając do niego trzy razy. Na skutek odniesienia ciężkich ran post. Zmura upadł na ziemię, a osobnik ów zbiegł prawdopodobnie w stronę Starogardu. Był on średniego wzrostu, ubrany w letni płaszcz koloru beżowego.

Zeznanie oskarżonego.

Aresztowany w pow. świeckim Jan Manikowski zeznał w policji, a następnie przed sędzią śledczym, że dnia 17 lipca ub. r. przyjechał rowerem do Pelplina, a doczekawszy nocy, włamał się do jednej z piwnic, gdzie skradł kilka butelek wina domowej roboty, przyczem trochę wina wypił na miejscu. W piwnicy tej znalazł toporek, którym następnie rozbił okno wystawowe w składzie kapeluszy (u p. Backiej) przyczem skradł kilka beretów i kapeluszy damskich. W pewnym momencie usłyszał, jak mu się zdawało, jakiś hałas w pobliżu piwnicy, gdzie poprzednio dokonał włamania, wobec czego rzucił się do ucieczki. Uciekając natknął się na jakąś osobę, przyczem zauważył, że była ona ubrana w mundur. Czy był to policjant — nie wie. Przypuszczał wówczas, że to jest stróż nocny. Na wezwanie „stój, kto idzie“ zawahał się na moment, poczem rzucił się do ucieczki, biegnąc w przeciwnym kierunku. Widząc za sobą ścigającego, odwrócił się i strzelił trzykrotnie, przyczem zauważył, że ścigający upadł. Bezpośrednio potem udał się do miejsca, gdzie ukrył rower i natychmiast odjechał. Zaskoczony w chwili aresztowania, nie zdołał sięgnąć po broń, by — jak się wyraził — bronić swej wolności.

Oskarżony odwołuje swe zeznania

Twierdzi, że policjanta zabił jego wspólnik

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na pytanie Przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony oświadcza, że przyznaje się do dwóch kradzieży popełnionych tej nocy, ale nie do zabójstwa policjanta. Zaznacza równocześnie, że podczas wyprawy do Pelplina miał wspólnika i ten właśnie zabił policjanta.

Oświadczenie to wywołuje na sali zrozumiałe poruszenie.

Następnie osk. Manikowski opowiada, jak spędził krytyczną noc. Opowiada wolno, z namysłem, mimo to jednak zacina się często, waha się i prostuje swe powiedzenia.

Według jego obecnych zeznań, przyjechał do Pelplina dnia 17 lipca 1935 r. około godz. 4 po poł., zjadł tam obiad i kupił dwie gazety, pocztówki i znaczki pocztowe. Bezpośrednio potem wyjechał do Tczewa, gdzie miał spotkać się ze swoim wspólnikiem niej. Józefem Szyndlerem, zam. w Oliwie przy ul. Gdańskiej. Do Tczewa przyjechał o godz. 11 w nocy, a po spotkaniu się ze wspólnikiem około godz. 2, odjechali razem do Pelplina.

Przew. dr. Pobłocki: — A po co wybieraliście się do Pelplina?

Osk.: — Celem pożywienia... — Ostatecznie osk. wyjaśnia, że w Pelplinie zatrzymali się aby dokonać kradzieży, ale tylko „w celu wypicia“.

Następnie osk. zeznaje dalej, że po przybyciu do Pelplina zostawili rowery w polu, poczem on poszedł kraść, a wspólnik pilnował. Gdy znajdował się w piwnicy usłyszał kilka strzałów, wybiegł więc na ulicę, ale wspólnika tam już nie było. Udał się więc na miejsce, gdzie pozostawili rowery, i tam zastał czekającego na niego wspólnika. Ten oświadczył mu, że został przez kogoś spłoszony i, że do tego „kogoś“ strzelał. Do kradzieży kapeluszy w składzie p. Backiej nie przyznaje się, twierdząc, że musiał to zrobić jego wspólnik podczas „pilnowania“.

Przew. dr. Pobłocki: — W jaki więc sposób toporek z piwnicy p. Lendziny znalazł się w oknie wystawowem składu p. Backiej?

Osk.: — Ja toporek podałem przez okno wspólnikowi...

Przew.: — Na co?

Na pytanie to oskarżony nie umie odpowiedzieć. Podobnie niewiarogodne jest dalsze tłumaczenie się oskarżonego, że rewolwer, który znaleziono przy nim, posiadał w krytycznym momencie jego wspólnik, oraz, że nie chciał początkowo zdradzać go dlatego, gdyż sądził, że Szyndler „odbije“ go po aresztowaniu.

Sędzia Tomaszewski: — Skąd oskarżony wiedział, że zostanie aresztowany?

Osk. nie daje na to pytanie odpowiedzi.

Przew. dr. Pobłocki: — Niech mi osk. powie, czem miał ten wspólnik odbić was z rąk policji, gdyż nie posiadał on rewolweru, ponieważ, jak zeznajecie rewolwer oddał wam przy rozstaniu?

Osk.: — On miał drugi rewolwer w domu...

Przew.: — A gdzie?

Osk.: — W Bydgoszczy...

Przew.: — To oskarżony spodziewał się, że wspólnik pojedzie do Bydgoszczy, weźmie rewolwer i będzie szturmował więzienie?

Prokur. Dietrich z powodu sprzecznych zeznań oskarżonego prosi o odczytanie jego poprzednich zeznań złożonych w śledztwie.

Zmusiła go policja...

Z odczytanych zeznań wynikało, że osk. Manikowski nietylko przyznaje się do zabójstwa, lecz podał zupełnie szczerze kiedy i za co był karany.

Na zapytanie p. prokuratora dlaczego obecnie zmienia swe zeznania osk. oświadcza, że do poprzednich zeznań zmusiła go policja...

Dalsze pytania prokuratora zaczepia obrońca, twierdząc, że są one podchwytliwe i prosi Sąd o niedopuszczanie do podobnych pytań.

Po krótkiej przerwie przewodniczący zwraca uwagę obrońcy, p. adw. Stankiewiczowi, że oświadczenie jego było nieuzasadnione i niewłaściwe i dlatego udziela mu napomnienia.

Zeznania świadków.

Jako pierwszy zeznaje św. Priebe Alfred, lat 51, mistrz piekarski, zam. w Pelplinie. Krytycznej nocy usłyszał on trzy bezpośrednio po sobie następujące strzały, oraz krzyk: „Jezus, Marja, pomocy! ratunku!“ Wybiegł na ulicę i znalazł leżącego na ziemi post. Zmurę, który udzielił mu wyjaśnień zawartych w jego przedśmiertnem zeznaniu.

Św. A. Krajnik, st. przod. P. P. z Pelplina, lat 58, przeprowadzał w tej sprawie dochodzenie, przyczem stwierdza, że śp. Zmura zginął od takich kul, jakie znaleziono przy osk. Manikowskim. Kule te są charakterystyczne, ponieważ posiadają odcięte główki, celem zwiększenia ich siły zabójczej. Po przetransportowaniu oskarżonego do Tczewa wskazywał on miejsca, gdzie dokonał krytycznej nocy kradzieży i gdzie zginął post. Zmura.

Św. św. Brodnicka z Pelplina i st. post. Jarczewski Edmund z Pelplina potwierdzają zeznania św. Priebego.

Św. Backa Halina zeznaje na okoliczność okradzenia jej składu, przyczem poznaje skradzione kapelusze, znalezione przy osk. Manikowskim w chwili aresztowania.

Odczytane zeznania nieobecnych świadków Radajewskiej Praksedy i Lendziny Teofili z Pelplina nic nowego do sprawy nie wnoszą. Natomiast świadkowie Bolesław Lorenc i Jadwiga Karpińska rozpoznają oskarżonego, ale tylko z postawy i koloru płaszcza. Twarzy jego bowiem nie widzieli.

Następnie zeznawali biegli i to p. dr. Józef Kopicz i p. dr. Bilikiewicz z Zakł. Psych. w Kocborowie. Na podstawie badań stwierdzili oni, że osk. Manikowski nie cierpi na żadne choroby umysłowe i jest odpowiedzialny za swe czyny.

Wniosek obrońcy, który uznaje badanie to za niewystarczające i prosi o zarządzenie szczegółowego badania stanu umysłowego osk. Manikowskiego Sąd oddalił.

Protokóły oględzin.

Następnie odczytane zostały protokóły oględzin zwłok i miejsca zbrodni, które stwierdzają, że śp. Zmura otrzymał trzy strzały — jeden w głowę, jeden w klatkę piersiową i jeden w prawe udo — przyczem śmiertelnym strzałem był ten, który ugodził go w lewą pierś. Stwierdzono ponadto, że strzał ten oddany został z bardzo bliskiej odległości, tak, że osmalony został nawet płaszcz, a co dziwniejsze, że oddany on został z tyłu. Należy przypuszczać, że w momencie, gdy padł strzał, śp. Zmura odwrócił się lub też zabójca podbiegł do niego i strzelał do już leżącego na ziemi. Rana, zadana w pierś, była bezwględnie śmiertelna i ranny byłby zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Wrażenie na sali.

Duże wrażenie na sali wywołał protokół z innego procesu osk. Manikowskiego o zabójstwo, w którym on powoływał się również na wspólnika, twierdząc, że to on popełnił zbrodnię.

Odroczenie procesu.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego obrońca stawia wniosek o przesłuchanie przez sąd gdański Szyndlera, na okoliczność, że krytycznego dnia był on razem z osk. Manikowskim w Pelplinie.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, oświadczając, że jest przekonany, iż osoba Szyndlera jest zmyślona, a o ile nawet nie, to nie brał on napewno udziału w zabójstwie śp. Zmury.

Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił postanowienie odraczające rozprawę na dwa tygodnie, t. zn. do dnia 25 stycznia br. do godz. 15, celem przeprowadzenia przesłuchania wspomn. Szyndlera.

✝

S. p.

Zofja z Karbek-Malczewskich

Musielewiczowa

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Warszawie, dnia 10 bm. — Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 9.30 z kościoła Św. Boromeusza na Powązkach, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki i zięć

Warszawa-Toruń, w styczniu 1936 r. 277

Z konferencji przedstawicieli „Straży Przedniej“ Okr. Pom. w Toruniu

W gmachu Państw. Sem. Naucz. męsk. w Toruniu odbyła się konferencja przedstawicieli Straży Przedniej Okr. Pom., na której byli obecni: przedstawiciel Kuratorjum Okr. Szkol. Pozn. p. wizytator Ćwikowski, prezes Pom. Rady Okręg. „S. P.“, p. dyr. Moese, oraz członkowie Rady pp. mgr. Skórewicz, starosta i dyr. Madejski Marjan, prezes Koła Przyjaciół „Str. Prz.“ p. prokurator Przybylski, oraz p. prof. Staniszewski, zast. dyr. Seminarjum męsk. Z ramienia organizacji przybył Naczelnik ob. Ipohorski-Lenkiewicz.

Konferencję otworzył Naczelnik Okręgu Pomorskiego ob. Józef Tobjasz, witając w serdecznych słowach gości i uczestników konferencji i kreśląc zarazem charakter zjazdu. Następnie zabrał głos członek Rady Okręg. p. starosta Skórewicz, który w mocnych słowach przedstawił stanowisko i rolę „S. P.“ w obecnem życiu społecznem oraz podkreślił, że starsze społeczeństwo solidaryzuje się z poczynaniami Organizacji. Nawiązując do tych słów, Naczelnik Organizacji przedstawił w zarysie podstawy ideologiczne „S P.“ ze strony ich praktycznego realizowania w obecnem życiu Polski.

Drugą część konferencji wypełniły referaty oraz dyskusje, mające na celu uzgodnienie programów i metod na czołowym terenie pracy Okręgu. Pierwszem omawianem zagadnieniem była **współpraca młodzieży „S. P.“ z młodzieżą polską zagranicą.**

W tej to sprawie wysunięto szereg konkretnych wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy na tym odcinku przez ograniczenie się do pracy na terenach Pomorza najbliższych, oraz konieczność poznania warunków życia i pracy danych środowisk polskich przez bezpośredni z młodzieżą tamtejszą kontakt, czy też w czasie wycieczek krajoznawczych, czy we wspólnych pracach na obozach i kolonjach letnich. Drugiem zkolei było zagadnienie omawiające potrzeby i warunki kulturalne i gospodarcze wsi pomorskiej. Stwierdzono w wielu wypadkach konkretnych **wzmożony atak propagandy niemieckiej na dusze polskich dzieci poprzez nacisk ekonomiczny na ich rodziców.** W dyskusji na powyższy temat zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za koniecznością wszczęcia energicznej kontrakcji całego społeczeństwa pomorskiego przeciwko cichej, lecz konsekwentnie prowadzonej obcej robocie. Po omówieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, odśpiewaniu „Brygady“, konferencję zamknięto.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 13 stycznia

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Gotfryda — Wtorek: Hilarego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 13 bm.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady, zwłaszcza na wschodzie. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. W górach lekki mróz, słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 19 bm. bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 13-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. M. Focha, tel. 19 62 i Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś w poniedziałek** dnia 13 bm. „Wicek i Wacek" komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego.

W pełnych próbach „Gejsza", egzotyczna i melodyjna operetka Jones'a w reżyserji M. Dowmunta i opracowaniu muzycznem J. Sillicha z p. Szreterówna w roli tytułowej.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Moja mała" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Sekrety marynarki wojennej" — premjera.
BAŁTYK: „Cowboy miljonerem" i „Nowa pieć".
KRISTAL: „Sen nocy letniej" - wielka premjera. Dziś i w dni powszednie początek o godz. 6,30 i 9, w niedzielę o godz. 3,40, 6,30 i 9.
MARYSIEŃKA: „Legjon nieustraszonych" i „Kwiaciarka z Prateru".
REWJA: „Przygody pechowca" i rewja.

Z miasta

— **Wszystkim członkiniom Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** przypomina się, iż dziś w poniedziałek o godz. 18 odbędzie się pierwsze tegoroczne zebranie informacyjne połączone z wspólnym opłatkiem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, oraz referat p. Szmajowej pt. „ZPOK a kwestja kobieca". Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— **Organizacja P. W. Kobiet do Obrony Kraju** prosi wszystkie członkinie na zebranie miesięczne dnia 15 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15.

— **„Pokolenie odszczepieńców".** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosił w czwartek dnia 16 bm. w Klubie Techników p. Ankiewiczowa z Warszawy. O liczne przybycie członkiń, oraz sympatyków prosi Zarząd Zw. Pań Domu.

— **Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji placówka Bydgoszcz.** Zebranie plenarne dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. M. Focha 39 (I ptr. prawo, sala Z. S.).

— **Kolejowy Klub Wioślarski,** sekcja wioślarska KPW Ognisko I Bydgoszcz Warsztaty Główne I kl. Roczne walne zebranie członków K. K. W. odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 19.30 w Ognisku KPW przy ul. Zygm. Augusta.

— **Biura Oddziału Szkolnego** przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy mieszczą się obecnie w gmachu przy ul. Grodzkiej nr. 25 I piętro.

— **Lokatorów i sublokatorów** informuje bezpłatnie Sekretarjat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Stow. zarej. Oddział w Bydgoszczy, ul. Długa 23 m. 4 I p. Tamże przyjmuje się również składki członkowskie.

— **Baczność Tow. Oświat. „Lech"!** Zebranie plenarne w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 20 w lokalu p. Meller przy pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. referat p. mgr. Rekowskiego. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: tekę skórzaną, portmonetkę z zawartością oraz tekę skórzaną z zawartością medykamentów i przyrządów lekarskich Ponadto zgłoszono przybłąkanie gęsi. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25 pokój 19.

— **Nowe kursa języka esperanto.** Zarząd Naukowego Koła Esperanckiego w Bydgoszczy zawiadamia, że **wyższy kurs** na podstawie podręcznika szkolnego „Lekcje języka światowego Esperanto" — rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20 w lokalu P. Gimnazjum (pl. Wolności 9). W konkursie mogą wziąć udział przedewszystkiem te osoby, które przeszły już kiedyś kurs początkowy metodą konwersacyjną ks. Cseh. Kurs elementarny o tej samej godzinie rozpoczyna się w piątek, dnia 17 bm.

Zniesienie taryfy nocnej za przewozy dorożkami

Zarząd Miejski podaje ponownie do publicznej wiadomości, że dotychczasowa taryfa nocna za przewozy dorożkami samochodowemi w granicach miasta Bydgoszczy została zniesiona i że obowiązuje przez całą dobę wyłącznie taryfa dzienna.

Złodzieje unieruchomili windę osobową

P. Jan Ostrowski w Bydgoszczy doniósł przedwczoraj policji, iż nieznani sprawcy odmontowali w windzie osobowej w jego domu mechanizm regulujący postoje windy na poszczególnych piętrach. Skradzione części przedstawiają wartość zgórą 300 zł.

Złodzieje, unieruchomiwszy przez odmontowanie wartościowych części dźwigu, windę, uszli wraz z łupem bez śladu. Dochodzenia w toku.

Hojny dar dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego

Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa p. lek. dent. Oktawianowi Nehrebeckiemu (ul. Gdańska 81) gorące podziękowanie za 146 książek (w tem 96 oprawnych).

Z powyższych książek utworzone zostaną trzy żołnierskie bibljoteki ruchome.

Książka na wartowni i w koszarach, to najlepszy przyjaciel żołnierza. To też Polski Biały Krzyż zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o ofiarowanie książek do bibljotek żołnierskich.

Ostatnie dni wystawy „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie"

W dniu 15 stycznia br. zamkniętą zostanie wystawa w Muzeum Miejskiem p. t. „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie".

Wystawa otwarta codziennie od godziny 9—20.

„Gwiazdka" najbiedniejszych dzieci z azylu dla bezdomnych

W okresie świąt Bożego Narodzenia, świąt, w których radość i pogoda panować winna w każdym domu katolickim, magistrat bydgoski i grono dobrych ludzi, nie zapomnieli o najbiedniejszych, o mieszkańcach azylu dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Za wyasygnowane przez miasto pół tysiąca złotych, panie z „Rodziny Wojskowej" zakupiły dla 123 dzieci sweterki i trochę słodyczy. Wszystko to przy jarzącej się choince rozdane zostało dziatwie w sali restauracji „Pod Lwem". Skromną, ale podniosłą uroczystość zaszczycili swą obecnością ksiądz kapelan **Szacki,** p. naczelnik **Mańczak,** oraz panie z Rodziny Wojskowej z p. pułkownikową **Meyerową na czele.** Pamiętały również o dzieciach panie z św. Wincentego a Paulo przy Farze, obdarzając je praktycznemi podarunkami. W święta w przytułku dla bezdomnych staraniem Sióstr. z Św. Florjana odbył się blisko trzygodzinny obchód, w czasie którego w pięknych słowach przemówił ks. **Świadek.**

Za te wszystkie dobrodziejstwa, wyświadczone najbiedniejszym z biednych — mieszkańcom z przytułku, należy się pełna wdzięczność i uznanie: Zarządowi Miejskiemu, ks. kan. **Schulzowi,** ks. prob. Szackiemu, ks. Świadkowi, Siostrom z Zakładu Św. Florjana, a zwłaszcza siostrze Józefie, paniom z Rodziny Wojskowej z p. pułk. Mayerową, p. nacz. Mańczakowi, p. Leonowi Prokopowi oraz p. Cymmerowi za oddanie bezinteresowne sali restauracji „Pod Lwem".

Zamach samobójczy młodej dziewczyny

Wozem pogotowia ratunkowego przywieziono wczorajszej niedzieli w godzinach przedpołudniowych do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy **22-letnią Marję Walerowicz,** która w mieszkaniu przy ul. Asnyka 2 **usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym.** Rozpaczliwy czyn dziewczyny nie uszedł uwagi domowników, którzy ocalili ją od bliskiej śmierci, wzywając pogotowie ratunkowe. Przyczyny zamachu samobójczego Walerowiczówny dotychczas nie ustalono.

Wrócił do kryminału

Onegdaj do aresztu policyjnego odstawiono osobliwego złoczyńcę, znanego dobrze władzom sądów bydgoskich, **Bolesława Brzychwę.** Bolesław B. **był już w okresie swej karjery złodziejskiej 20 razy karany,** jednak odsiadując ostatnią drobną jakąś karę, skorzystał z amnestji. Amnestjonowany recydywista, dysponując wolnym czasem, a przedewszystkiem rzadką dlań okazją — całkowitą wolnością, przedwczorajszej nocy **wybił szybę w sklepie win p. Schmiedta przy ul. Jagiellońskiej 12,** usiłując skraść kilka buteleczek wina na pocieszenie. Traf chciał, że „zajęcie" to przerwał mu znajdujący się w pobliżu policjant, osadzając go w areszcie.

Nielegalni handlarze jelit ujęci

W ostatnim numerze donosiliśmy o włamaniu do szlamarni na terenie Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy i kradzieży większej partji suszonych jelit wartości 700 zł na szkodę f-my Luksemburg. Powiadomiona o włamaniu policja zdołała w dniu wczorajszym ujawnić sprawców włamania, którymi okazali się: **Edward Małek (Gdańska 150) i Antoni Remler (Nowa 28).** Łup spieniężyli włamywacze za cenę 130 zł u handlarza jelit Pawła Splitta, zam. przy ul. Jagiellońskiej.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

Na ul. Grunwaldzkiej w Bydgoszczy najechany został ub. soboty przez tramwaj linji A. **55-letni kolejarz Józef Borowski, zam. przy ul. Chrobrego 6.** Nieszczęśliwy doznał szeregu obrażeń na twarzy i nodze, tak, iż musiano odstawić go do Lecznicy Miejskiej. Kto ponosi winę spowodowania wypadku, wykażą dochodzenia.

Gdynia na czele portów bałtyckich

Obroty towarowe portu gdyńskiego w 1935 r. wyniosły 7.636.036,1 ton

Urząd Morski w Gdyni wyjaśnia, że niektóre pisma podały przed kilku dniami obroty towarowe za rok ubiegły niedokładnie, jedynie na podstawie własnych obliczeń. Dopiero teraz, gdy Urząd Morski sporządził zestawienie na podstawie własnej statystyki cyfry są oficjalne.

Według tychże obliczeń obroty towarowe portu gdyńskiego za cały rok 1935 **osiągnęły rekordową cyfrę 7.635.036,1 t., z czego na przywóz przypada 1.206.660,7** ton, a na wywóz 6.428.375,4 ton. Z całej sumy obrotu rocznego przypada: na obroty przybrzeżne z W. M. Gdańskiem 29.041,1 t., na obroty drogą wodną z wnętrzem kraju 131.551,2 t., a na obroty zamorskie 7.474.443,8 ton.

Osiągnięcie ogólnego obrotu towarowego za rok 1935 w wysokości 7.635.036,1 **wysuwa nadal port gdyński na czoło portów bałtyckich** i stawia go zarazem w szeregu największych portów europejskich.

Wieczór dyskusyjny Rady Art.-Kult.

Najbliższy wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej odbędzie się w środę, dn. 15 bm. o godz. 20,30 w Klubie Techników przy ul. Cieszkowskiego 4. Dyskusję zagai referat reżysera Teatru Miejskiego p. Jerzego Szyndlera na temat rzemiosła reżyserskiego. Wstęp również dla niecztonków R. A.-K.

Dancing P. B. K.

Dn. 11 bm. Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy urządził w kawiarni „Cristal" dancing towarzyski, z którego dochód przeznaczony został na cele oświatowe wśród żołnierzy. Dancing skupił elitę towarzystwa. Przy doskonałej orkiestrze 61 p. p. tańczono do upadłego. Nastrój niewymuszony, szczery i pogodny udzielił się wszystkim „rozdancingowanym" uczestnikom tej miłej imprezy.

Ważne dla myśliwych

Zarząd Miejski zwraca uwagę na przepis art. 53 prawa łowieckiego z 3 grudnia 1927 r., w myśl którego po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione. Obecnie chodzi o czas ochronny na zające-szaraki, obowiązujący w województwie poznańskiem i pomorskiem od 1 stycznia (w województwach innych od 1 lutego). Ewentualnie sprowadzane zające z innych województw winny być plombowane. Winni naruszenia powyższego przepisu ulegają karze grzywny do 500 zł lub aresztu, nadto zwierzyna lub świeże skóry ulegną konfiskacie.

Kolejowi złodzieje kradną złom

Zawiadowca stacji w Trzcińcu pod Bydgoszczą doniósł przedwczoraj telefonicznie policji bydgoskiej, iż na szlaku Bydgoszcz—Inowrocław kilku złodziei dostawszy się na przejeżdżający pociąg towarowy, skradło część transportowanego złomu. Wysłany na wskazane miejsce patrol odnalazł na torze zrzucone z wagonu części złomu i zwrócił obsłudze kolejowej. Sprawcy uszli nierozpoznani.

Pożar w mieszkaniu

Przedwczoraj o godz. 11,48 Straż Pożarna w Bydgoszczy zaalarmowana została na ul. Dworcową, gdzie w izbie szoferów autokomunikacji w gmachu nr. 42 z niewyjaśnionych dotychczas powodów wybuchł pożar. Płomienie zdołano stłumić w zarodku, dzięki czemu pożar nie wyrządził poważniejszych szkód.

Wielki turniej piłki koszykowej

Tow. Gimn. Sokół organizuje doroczny turniej piłki koszykowej o puhar przechodni, który w ub. latach zdobył **62 p. p. i K. S. Ciszewski.** Puhar tenże przechodzi na własność po dwukrotnem kolejnem zdobyciu. Turniej rozpoczyna się w dniu 2 lutego br. w hali krytej 62 p. p, Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Towarzystwa, t. j. ulica Wrocławska 1, lokal p. Dzierżyńskiego, do dnia 29 bm. włącznie. Arbitrami zawodów będą sędziowie Pom. Okr. Zw. Gier Sportowych.

Na białym czworoboku

KRISTAL — „SEN NOCY LETNIEJ"

Od chwili realizacji tego filmu, oraz od pierwszego momentu pojawienia się na ekranach europejskich „Snu nocy letniej" — ciągle właściwie, bez przerwy słyszy się słowa podziwu i pochwały dla twórcy obrazu prof. Maksa Reinhardta i to pochwały w superlatywach. Jeśli już mamy powiedzieć o filmie tym słów kilka w związku z pojawieniem się „Snu nocy letniej" na ekranie kinoteatru bydgoskiego, to możemy tylko zapewnić, że rozgłos ostatniego dzieła Reinhardta nie jest pustą reklamą. Wartością filmu jest w pierwszym rzędzie poetyckie podejście do tematu, utrzymanie i uwypuklenie w ramach techniki filmowej istoty nieśmiertelnego dzieła Szekspira, a przedewszystkiem walory malarskie, które uzupełnione doskonałym podkładem muzycznym olśniewają wprost, jako kunszt filmowy w artystycznem tego słowa znaczeniu.

Film ten warto naprawdę zobaczyć.

Kolejarze Dyrekcji Toruńskiej przykładem dla reszty obywateli

Liczba kolejowców-członków P. Z. Z. z 3.000 wzrasta do 16.000

Wielkiej doniosłości fakt nietylko dla Pomorza ale dla Państwa stał się wczoraj w sali Konferencyjnej w gmachu dyrekcji Kolei w Toruniu. Patronował mu wiejący z orła państwowego umieszczonego nad stołem prezydjalnym i z portretów Pana Prezydenta Rzplitej oraz Niezapomnianego Twórcy Odrodzonej Niepodległości i Pierwszego Marszałka Polski duch idei Piłsudskiego: miłość Ojczyzny, niezłomna wola i konsekwentna praca nad wzmocnieniem i konsolidacją Państwa.

Odbywał się tam walny zjazd delegatów kół kolejowych Polskiego Związku Zachodniego z Dyrekcji Kolejowej torunskiej Otworzył go prezes Koła kolejowego Toruń **p. Piosik** krótkiem zagajeniem, w którem podkreślił ważność spraw będących na porządku obrad i witając obecnych przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i duchownych oraz przybyłych delegatów, a więc przedewszystkiem **reprezentującego Wojewodę Pomorskiego p. naczelnika Zygmunta Szczepańskiego, przedstawiciela JE. Biskupa chełmińskiego ks. dziekana Kozłowskiego, wiceprezydenta miasta Torunia p. Bałę i innych.** Kończąc swe przemówienie p. Piosik zaproponował na przewodniczącego zebrania wiceprezesa Toruńskiej Dyrekcji **p. inż. Getlera-Girtlera,** którego wybór przyjęto gromkiemi oklaskami. Przez aklamację również powołano do stołu prezydjalnego p. **Stefana Menkego** na sekretarza i pp. **Borkowskiego i Gruszkę.**

Po odegraniu hymnu narodowego i „Pierwszej Brygady" przez orkiestrę K. P. W. przewodniczący odczytał telegramy powitalne otrzymane od: dyrektora P. Z. Z. p. Kudlickiego, JEBiskupa ks. Okoniewskiego i profesora Babinicza, poczem udzielił głosu **red. Bolesławowi Srockiemu** z Poznania, który wygłosił niezmiernie doniosły i wielokrotnie oklaskiwany referat na temat:

„STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W OBECNEJ FAZIE ROZWOJOWEJ".

Mówiąc o dzisiejszej fazie, należy patrzeć w przeszłość i w przyszłość. Dziś stosunki wzajemne są poprawne, ale rozważając ich ewolucję od chwili powstania odrodzonej państwowości polskiej widzimy, że nie zawsze tak było. Spocząłku zachodni sąsiedzi sądzili, że bez opieki państw zachodnich nie ostoimy się. Brak wiary w siły żywotne Polski bił zarówno ze słów Hindenburga w Opolu jak i z artykułów „Frankfurter Ztg", propagujących jeszcze w r. . wojnę gospodarczą z Polską. Wmawi . Europie, że granice zachodnie Niemiec . ustalone, ale wschodnie są chwiejne i zagrażają pokojowi Europy. Dopiero około r. 1930 w Niemczech uznano Polskę za państwo silne i zwarte, jednak jak przedtem Locarno, tak potem po przewrocie hitlerowskim tworzono pakt 4-ch, coś w rodzaju trybunału, mającego z pominięciem Polski sądzić sprawy Europy.

Polska bez słowa wykazała wtedy swą moc, nadto potem, wprowadzając oddział wojska na Westerplatte, gotowość zbrojną. A że sąsiedzi liczą się tylko z silnym, od tej pory zaczęto nas szanować i bać się, że nietylko Niemcy mogą narzucić wojnę Europie, że granica polsko-niemiecka jest linją największego oporu i... ryzyka.

Wtedy to skierowana została agresywność ku Austrji i powstała myśl Anszlussu. Na naszym froncie zrodziło się „porozumienie" (w cudzysłowie). Lecz stan dzisiejszy nie jest takim, by nie mógł ulec zmianie. Zmiana zajść może w razie albo udania się Anszlussu, albo załamania się go.

Reasumując te wywody rzec trzeba, iż

walka jest momentem próby sił — pokój zaś momentem narastania. —

Po tych ogólnych uwagach referent przeszedł do charakterystyki dzisiejszej fazy stosunków polsko-niemieckich.

Mniejszość polska w Niemczech liczy półtora miljona wprawdzie, ale bezsilnych biedaków. Mimo zewnętrznych ulg trwa tam silny system germanizacyjny, począwszy od szkół początkowych i obozów pracy.

W trzech zachodnich województwach Polski wprawdzie z półtora miljona w r. 1910 mniejszość spadła do 9,1%, co wobec 17% w Kongresówce, a 40% w Małopolsce, nie jest wiele, ale te niecałe 10% przedstawia gospodarczo siłę ponad 30%. Daje to wielkie atuty polityczne, pomagając do wciągania ludności polskiej w orbitę wpływów niemieckich drogą udzielania kredytów, zapomóg i t. d. Robota ta przy pozorach całej lojalności wobec państwa osłabia ludność polską organizacyjnie.

To też obowiązkiem naszym jest z jednej strony nieść pomoc Polakom mieszkającym w Niemczech, z drugiej — u siebie w domu przeciwstawić niemieckiej sile gospodarczej i jej wpływom odpowiednią organizację i energję.

Następnie p. mgr. **Marjan Wojnowski,** kierownik okręgu P. Z. Z. wygłosił ciekawy również referat pod tyt.:

„ROZWÓJ AKCJI NIEMIECKIEJ NA POMORZU".

Zwycięsko przez Jungdeutsche Partei prowadzona walka z Deutsche Vereinigung i Landbundem na Pomorzu oraz z Deutsche Vereinigung i Volksbundem na Śląsku nie osłabia wpływu Młodoniemców, podporządkowujących się idei narodowo-socjalistycznej. Podporządkowanie jednak idei wodza obcego państwa, łatwo może się zmienić we współdziałanie. Właściwe czynniki muszą o tem pamiętać. Organizacje obce przejawiają najsilniejszą działalność na północ od linji kolejowej Tczew — Chojnice, gdzie odbywa się największa liczba zebrań, ćwiczenia, tajne nauczanie obcego języka, praktykowane są wreszcie różne sposoby przyciągania polskiej ludności do obcych organizacyj. Referent sam widział ostatnio **323 deklaracyj przystąpienia, podpisanych przez Polaków.** Na ostatnim zjeździe w Dragaczu, gdzie zebrało się 12.000 ludzi **porządek nie był zakłócony, mimo, że było tylko 2 policjantów(!)** Były też b. sprawnie przeprowadzone próby lokomocji i prowjantowania na wypadek potrzeby.

Akcji tej trzeba przeciwdziałać drogą utworzenia zwartego frontu a więc kół P. Z. Z. w najdalszych i najmniejszych zakątkach i werbować do nich członków, uświadamiających ludność polską. Na tym odcinku winny współdziałać wszystkie organizacje.

Po tym referacie prezes Koła Toruń p. Piosik zdał sprawozdanie z dotychczasowej pracy P. Z. na kolejach oraz kreśląc dzieje r. 1934, gdy do Związku Obrony Kresów Zachodnich „przyczepieni" byli kolejarze, którzy w kwietniu 1935 utworzyli osobne koło kolejowe. Ostatnio przeprowadzono obniżkę składek i doprowadzono do tego, że **liczba członków zjednoczonych w 18 kół wynosi 3.000 osób. Celem na przyszłość jest zorganizować cały teren tak, aby było 16.000 członków.** Oto plon osiągnięty w okresie niespełna roku.

Skolei przewodniczący **p. inż. Getler-Girtler** wyraził prezesowi Piosikowi podziękowanie za tę pracę, dodając, że na tem zatrzymać się nie można. Jak słyszeliśmy z referatów, sytuacja jest tylko pozornie spokojna, lecz niebezpieczeństwo jest i to temwiększe, że wobec tego niby spokoju odporność się zmniejsza. Obowiązkiem naszym jest dołożyć usiłowań, by odporność tę wzmocnić.

Po uchwaleniu na wniosek p. Nattora absolutorjum dla ustępującego zarządu nastąpiły

WYBORY NOWYCH WŁADZ.

Wybrani zostali przez aklamację:

do zarządu: prezes p. Jan Tymieniecki; wiceprezes p. Sylwester Piosik; członkowie pp. mgr. Fr. Matejski, Patrycy Bederski, Zygmunt Linda, Fel. Mrowiński, Julj. Leszczyński, Stefan Menke, Tomasz Rumiński; zastępcy pp. Jan Baresa, Konst. Stanke, Leon Schoen, Gerard Koeber, Ignacy Andesz;

do komisji rewizyjnej pp. Józef Golly, Lubanowski i Józef Nagórski.

Potem uchwalono jednomyślnie cztery niezmiernej doniosłości

REZOLUCJE.

I.

Walny Zjazd Delegatów Kół Kolejowych Polskiego Zw. Zachodniego z Dyrekcji Okręgowej w Toruniu 12 stycznia 1936 r. stwierdza, że, mimo oficjalnych deklaracyj, składanych przez kierowników rządu Rzeszy o zaniechaniu germanizacji, Polacy w Niemczech narażeni są nadal na dotkliwe trudności, które uniemożliwiają im zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb narodowych w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej a nawet religijnej. Ustawodawstwo niemieckie, stosując do elementu polskiego ustawy o zagrodzie dziedzicznej i o obowiązku służby w obozach pracy, wyraźnie wskazuje na tendencję wciągania w obręb kultury niemieckiej, a więc wynarodowienia Polaków, przez germanizację ziemi i młodzieży polskiej.

Stwierdzając, że powyższy stan rzeczy sprzeczny jest z duchem porozumienia polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r., Zjazd apeluje do społeczeństwa polskiego na Pomorzu o jaknajwydatniejsze popieranie prac, których celem jest roztaczanie opieki nad ludnością polską za kordonem.

II.

Zjazd stwierdza, że mniejszość niemiecka w Polsce, a szczególnie na Pomorzu, korzystając z pełni praw obywatelskich, w wielu wypadkach prowadzi działalność wywołującą zadrażnienia i oburzenie ze strony narodu gospodarza. Zjazd potępia wszelkie próby wciągania do organizacyj niemieckich elementu polskiego a w szczególności piętnuje akcję niektórych czynników niemieckich, usiłujących obietnicami czy naciskiem wciągnąć dzieci polskie do szkoły niemieckiej. Zjazd stwierdza, że powyższe objawy wkładają na społeczeństwo pomorskie obowiązek bacznej uwagi w stosunku do niewłaściwych wystąpień mniejszości. Zjazd stwierdza, że mniejszość niemiecka na Pomorzu rozporządza wpływami gospodarczemi, przewyższającemi kilkakrotnie jej siłę liczebną. Nadmierne wpływy gospodarcze mniejszości Zjazd uważa za pozostałość przywilejów elementu niemieckiego z okresu niewoli i wzywa społeczeństwo pomorskie a w szczególności w północnych powiatach naszego województwa do konsekwentnej i planowej pracy nad dalszym rozwojem polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

III.

Stwierdzając, że kryzys gospodarczy i jego konsekwencje, podważające podstawy pracy społecznej, w niczem nie mogą osłabić czujności narodowej w stosunku do elementu obcego i aktualnych zagadnień polsko-niemieckich, Zjazd wzywa całe społeczeństwo do połączenia sił w pracy nad dalszym rozwojem polskiego stanu posiadania.

IV.

Zjazd uznaje konieczność wzmocnienia sieci organizacyjnej PZZ. na terenie Pomorza i dlatego wzywa wszystkich pracowników kolejowych, ażeby wstępowali w szeregi PZZ. oraz apeluje do wszystkich polskich organizacyj społecznych o nawiązanie z nami jaknajczynniejszej współpracy.

DEPESZE HOŁDOWNICZE.

Na zakończenie uchwalono wysłać do Warszawy cztery telegramy hołdownicze.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Zamek.

Walny Zjazd delegatów Kół Kolejowych Polskiego Związku Zachodniego z Dyrekcji Kolejowej toruńskiej obradujący w Toruniu dnia 12 stycznia zasyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienia, że żadna ofiara dla obrony Polskiego morza i Pomorza nie będzie dla nas ciężką.

Pan Premjer Kościałkowski.

Walny Zjazd delegatów Kół Kolejowych Polskiego Związku Zachodniego z Dyrekcji Kolejowej toruńskiej obradujący w dniu 12 stycznia w Toruniu zasyła Rządowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wyrazy czci i zapewnienia, że wiernie spełni swą powinność w zmaganiach o lepsze jutro Narodu i Państwa.

Generał Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Walny Zjazd delegatów Kół Kolejowych P. Z. Z. z Dyrekcji Kolejowej toruńskiej, obradujący w Toruniu dnia 12 stycznia przesyła Ci, Wodzu Naczelny, wyrazy hołdu i składa ślubowanie wiernego spełnienia rozkazów oraz nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, jakich od nas kiedykolwiek w obronie Państwa zażądasz.

Pan Minister Komunikacyj.

Walny Zjazd delegatów Kół Kolejowych P. Z. Z. z Dyrekcji Kolejowej toruńskiej, obradujący w Toruniu dnia 12 stycznia zasyła Ci, Panie Ministrze, wyrazy czci i zapewnia, że pracownicy kolejowi wiernie spełniać będą swe obowiązki wobec Państwa.

NAJDONIOŚLEJSZA UCHWAŁA.

Na zakończenie uchwalono jeden jedyny wolny wniosek, mianowicie przekazać nowemu zarządowi wystaranie się o to, by składki członkowskie na PZZ. potrącane były tak jak na LOPP. z list płacy.

Po tej doniosłej uchwale przewodniczący p. inż. Getler-Girtler zamknął obrady, dziękując obecnym za żywy udział w pracy, co świadczy o stanie psychicznym, nastawieniu umysłowem i miłości Ojczyzny pracowników kolejowych. „Cieszę się, żeście panowie obowiązek swój zrozumieli"! były ostatnie słowa pana wiceprezesa Getlera-Girtlera.

frg.

Wycieczka na zimowe Igrzyska Olimpijskie

Z polecenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego Polskie Biuro Podróży Francopol organizuje **dwutygodniową wycieczkę na zimowe Igrzyska Olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen,** w czasie od 4 do 18 lutego 1936 r. Cena udziału w wycieczce wynosi: Kategorja A. — 300 zł., kategorja B. — 320 zł., kategorja C. — 345 zł.

Cena udziału w wycieczce obejmuje: przejazd kolejowy kl. III. z Warszawy do Oberammergau i zpowrotem, mieszkanie i utrzymanie Monachjum i Oberammergau w hotelach lub pensjonatach w zależności od kategorji, 10 przejazdów autobusami z Oberammergau do Garmisch-Partenkirschen i z powrotem, zwiedzanie Monachjum, posiłki w wagonach restauracyjnych, napiwki służbie hotelowej i restauracyjnej, podatek uzdrowiskowy **oraz bezpłatny paszport zagraniczny i wizę niemiecką.**

Powyższe ceny nie obejmują biletu wstępu na zawody Igrzysk, które zamówić można oddzielnie.

Zgłoszenia udziału w wycieczce kierować należy do dnia 14 stycznia 1936 r. do sekretarjatu Pomorskiego Komitetu Olimpijskiego, Bydgoszcz, ul. Libelta, telefon 2256, który udziela również wszelkich informacyj. Wszystkie zgłoszenia podlegają ekceptacji Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

WIECZORY TEATRALNE

„Klub Kawalerów"

Michała Bałuckiego

w „Teatrze Ziemi Pomorskiej"

I znowu Bałucki. Już wielu krytyków zastanawiało się, czemu zawdzięczamy renesans powodzenia Bałuckiego, który — jak wiemy — zwątpiwszy w wartość swej pracy literackiej, odebrał sobie życie w roku 1901. Mem skromnem zdaniem, powodzenie to zawdzięczamy bezwzględnie wielkiej sceniczności utworów Bałuckiego, ale także owemu równaniu w dół, obniżeniu wzlotów kulturalno-literackich, a także obniżeniu potrzeb życia intelektualnego współczesności, przez co staliśmy się nieco podobni do sfery, którą ze szczególnem upodobaniem dobiera Bałucki na bohaterów swych fars. Ludzie przeciętni, interesują się przeciętnością, bajka otoczenia, „kto, gdzie, z kim", w jakiem ubraniu, jak zagrał w wista. I dzisiaj przeważnie życie zmusza do roztrząsania małych tematów, najbliższych, a różnica może polega tylko na tem, że życie z domów przeniosło się do kowiarń, a zamiast wista panuje niepodzielnie bridge. Setki tak żyjących ludzi otacza nas, nic więc dziwnego, że odnajdują pewne pokrewieństwo z przeciętnością lat ośmdziesiątych zeszłego wieku. Ciekawą byłoby rzeczą zastanowić się chwilkę nad momentem, kiedy Bałucki traci wiarę w siebie. Przypominam sobie ten moment, może lepiej niż inni, łączyły mnie bowiem w owym czasie związki ścisłej przyjaźni z synem autora, Stanisławem. Byliśmy razem na premjerze „Sieci" Kisielewskiego, akt pierwszy trwał przeszło dwie godziny, wtedy to Bałucki zapytał nas, jak nam się podoba sztuka, a my, jak zawsze młodzi, porwani nowością tematu, a także techniki, byliśmy rzeczywiście zachwyceni. Wtedy Bałucki powiedział do nas, „to głupstwo — widać ja muszę przestać pisać". Rzeczywiście Kisielewski, Przybyszewski wprowadzają do literatury świat zupełnie nowy, nazwany w Krakowie popularnie „peleryniarzami", (modny ówczesny strój świata malarzy i literatury), którzy coraz mocniej wpływają na życie, a świat biurokracji Bałuckiego usuwa się w kąt. To załamanie powiększa jeszcze zatarg z teatrem, z którym autor żył zawsze w najserdeczniejszych stosunkach i **któremu dostarczył tyle wspaniałych ról.** Zatarg powstał na tle jednej ze sztuk, w której tłem miałoby być rzekomo życie ówczesnej aktorki, teatru krakowskiego, Zapolskiej, później znanej autorki. Aktorzy postanowili sztukę położyć i na premjerze recytowali tylko role; sztuka naturalnie padła, a ta porażka wżarła się głęboko w duszę autora i wydała wkrótce tragiczny owoc.

„Klub Kawalerów" należy do sztuk dawniejszych, zdobył powodzenie tem, że każdy z ówczesnych Krakowian mógł wskazać osoby dramatu, chodzące po ulicy, znano je bowiem z nazwiska, imienia i z życia. Do całej ówczesnej society polskiej należała postać Ćwierciakiewiczowej, (w sztuce — Dziumdzialińska) która wszędzie była, wszystkiemi rządziła, była ostatnią wyrocznią mody, elegancji, a nawet literatury. Zostało po niej „365 obiadów", podręcznik kucharski, dzisiaj przez swe wymagania dosyć wysokie już nieaktualny. „Klub Kawalerów" nie należy do najlepszych fars Bałuckiego, a wszystkie sztuki tego autora stały zawsze wykonaniem i żywością gry.

W Toruniu reżyserował sztukę p. **A. Piekarski,** który lubi wykończyć drobiazgi i **maski kostiumem, odsunął** dzisiaj nieco epokę wstecz, nie wiem czy umyślnie czy zmuszony okolicznościami. To zmienienie epoki zupełnie nie raziło. Na scenie był ruch i życie, przyczem zachowano nieźle styl Bałuckiego.

„Klub Kawalerów" znalazł dobrych przedstawicieli w panach **Ilcewiczu, Nawarze,** a zwłaszcza duży sukces sceniczny odnieśli p. **Mierzejewski** i **Surzyński,** którzy coraz lepiej nawiązują nici sympatji z widownią. P. **Piekarski** nieco przejaskrawiał typ w akcie pierwszym, ale wyprostował linję później.

Młodzież reprezentowały zawsze miłe p. **Dorée** i p. **Łukowska,** zbierając oklaski przy otwartej scenie, a także p. **Alan** (jakiś bez humoru).

P. **Małkowska** nie miała roli do popisu, a zaciekawienie publiczności skupiało się około powrotu na scenę p. **Radwan-Łodzińskiej,** która grała Dziumdzialińską (Ćwierciakiewiczową) i przystosowała typ do tradycji, dała przytem kobietę energiczną, narzucającą się, a przedewszystkiem arbitralną i przesadną.

Dekoracje ładne — p. **Małkowskiego.** Krakowiaków brał za serce „hejnał".

S. Bier-

Pełna tabela 5-go i 6-go dnia ciągnienia loterji

IV-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

50.000 zł. na Nr.: 95423
30.000 zł. na Nr.: 2633
20.000 zł. na Nr.: 1580
10.000 zł. na Nr. Nr.: 117056 129298 175832
5.000 zł. na Nr. Nr.: 13554 48854 52908
2.000 zł. na Nr. Nr.: 31558 45924 47632 60597 62703 65884 73913 79104 98297 104778 105551 110465 119523 127327 143466 145427 152704 161158 177955 185719 187633 194258
1.000 zł. na Nr. Nr.: 5908 11729 17936 20032 27536 29800 32574 40182 41371 42445 61439 68379 70527 71656 71736 72622 75451 76118 82007 82692 85140 93805 97836 100046 109698 114734 116368 118493 122426 148176 151158 168836 169631 187721

Po 200 zł.

85 285 339 86 427 52 57 61 604 721 818 1133 429 57 532 647 711 26 831 2058 151 422 40 518 956 3038 215 343 563 721 22 88 4190 630 61 819 5073 195 357 446 86 618 6103 65 594 7061 130 512 617 706 43 8359 553 9197 295 347 452 820.

10005 88 280 426 573 647 55 780 11011 [illegible]

936 184083 321 410 620 713 185087 193 347 718 186102 270 98 337 423 187042 173 765 85 885 94 188122 357 741 48 189046 121 249 306 540 70 969

190033 585 191062 174 287 379 692 745 192592 840 73 942 193030 133 258 311 75 86 569 194042 351 473 696 805 28 90

60 156 84 211 34 67 342 450 58 563 643 62167 266 390 415 96 507 50 618 55 830 33 80 82 921 63020 143 380 426 943 46 64049 57 179 224 57 63 427 40 61 97 574 679 761 78 65259 86 396 711 79 808 952 60 66104 51 85 528 857 67115 240 550 714 79 800 74 94 955 68003 13 40 81 277 300 455 645 73 752 853 919 69049

WYGRANE 4-tej klasy

Zł 20.000 na nr. 130615
„ 10.000 „ „ 8231
„ 10.000 „ „ 35762
„ 10.000 „ „ 115874
„ 10.000 „ „ 157644

Zł **5.000** na nr.	9821	Zł **5.000** na nr.	130608
„ **5.000** „ „	79434	„ **5.000** „ „	145239
„ **5.000** „ „	103004	„ **5.000** „ „	159987
„ **5.000** „ „	106438	„ **5.000** „ „	166701
„ **5.000** „ „	121717	„ **5.000** „ „	174118

już padły w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANÓW

Warszawa, Marszałkowska 154. **Konto P. K. O. 18.814.**

Losy I. klasy są już do nabycia.

6-ty dzień

I-e i II-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na n-ry: 123745 130615
Zł. 5.000 na n-ry: 48323 67734 90460 97882 103004
Zł. 2.000 na n-ry: 8387 24934 25797 30773 38068 40317 45740 66881 68857 69132 78358 78718 82855 85371 87230 88462 104314 112984 125943 149661 153866 165605 179619 188443
Zł. 1.000 na n-ry: 5071 15735 19696 33849 35002 44698 61671 61947 62199 80162 80988 93118 108170 109163 126273 126163 129134 133845 145886 154023 166437 169106 170367 174628 175076 188997

Po 200 zł.

434 53 96 730 901 88 1110 60 260 319 557 63 707 15 991 2073 163 86 210 84 315 85 98 402 69 567 600 38 55 93 724 847 926 3075 96 267 302 37 502 38 75 94 646 996 4161 278 308 99 473 525 928 5019 157 235 465 561 609 895 917 78 6050 [illegible]

79 146 238 651 83 735 943 85

70025 104 25 206 11 71 357 75 96 986 71002 178 345 455 67 576 981 72299 534 746 47 92 867 76 974 73231 330 86 90 524 628 31 60 700 44 954 74016 63 211 412 19 795 75060 71 91 137 58 235 437 [illegible]

987 147027 85 206 31 217 27 321 67 512 841 80 94 752 56 148000 51 75 206 329 80 433 35 77 669 708 88 149511 57 925

150075 146 55 200 26 75 84 97 305 76 475 741 78 832 68 151077 149 268 308 67 71 409 35 49 550 602 12 41 946

152008 136 458 582 719 153089 236 381 467 523 80 664 740 838 906 36 154055 263 76 333 75 477 605 80 716 850 74 91 97 155023 40 246 323 419 73 93 503 740 908 88 156016 72 250 71 532 57 639 838 975 157237 428 158194 264 339 460 602 733 817 70 912 159008 29 44 109 60 433 84 538 42 685 738 91 908

160010 133 36 56 312 38 90 504 621 59 843 56 81 87 917 161193 413 50 559 666 971 162080 359 507 47 715 21 891 163046 312 16 479 579 600 22 795 956 164030 35 127 207 52 316 49 63 686 718 67 867 912 76 92 165078 138 550 53 652 72 746 817 69 166048 107 416 507 34 38 744 871 955 96 99 167211 28 379 497 595 348 84 512 36 699 720 95 169083 248 56 382 968

170074 112 73 325 54 459 511 93 628 92 757 891 989 171136 312 438 791 919 23 46 172042 401 33 672 84 827 173000 62 220 333 402 74 546 646 70 722 820 61 99 998 174028 115 272 320 512 47 647 703 21 971 92 175064 368 461 918 26 [illegible]

185121 290 435 89 625 776 186151 59 373 97 422 49 502 35 644 83 710 35 826 61 187164 85 255 94 396 407 577 614 73 74 80 85 188053 73 131 80 276 430 37 72 844 912 23 189123 57 502 4 652 59 799 946 51

190053 77 111 13 303 538 921 191159 524 715 938 192111 22 36 313 47 55 446 761 82 931 193018 79 91 235 48 416 814 194008 334 70 472 643 804

III-e ciągnienie
Wygrane po 200 zł.

514 22 699 1143 264 338 467 76 514 734 823 2176 281 82 498 620 52 3000 26 63 92 381 447 55 885 4257 379 433 583 619 22 83 758 959 5047 505 18 23 634 754 964 6326 466 802 59 7126 91 291 639 8148 420 888 9213 306 54 590 675 918 70

10046 52 205 388 412 31 59 738 11317 91 595 747 916 12083 119 350 442 687 94 887 13512 14011 214 383 15120 33 [illegible]

60 132170 328 684 133380 134317 762 84 98 939 135387 553 623 784 136220 49 426 721 831 137278 138312 78 728 836 139319 634 933 38

140282 379 661 97 141390 452 71 517 867 142236 427 923 143179 643 818 143288 327 473 86 646 145059 822 146571 880 994 147060 294 346 91 513 875 148122 149007 317 558 944

150156 492 682 151893

152197 301 35 64 449 99 766 153231 626 778 154057 385 419 548 848 962 155130 205 156297 670 701 157248 599 676 817 74 158008 549 762 159984

160345 606 819 936 161042 229 355 162096 116 482 91 784 923 163040 132 78 88 287 569 95 164066 274 323 714 838 135160 270 716 22 166254 484 508 24 626 726 805 167077 313 713 854 904 168105 478 524 992 169108 43 326 797 863 84 88

170736 88 838 921 171001 87 139 232 93 323 79 555 72 74 627 732 172282 173339 458 80 529 67 789 174180 480 81 631 915 175242 609 704 76 82 176170 493 177107 581 916 178041 569 748 72 830 922 179078 155 70 229

180245 54 428 698 732 865 181004 91 182030 58 224 64 83 502 90 761 854 183078 127 714 184525 642 925 55 74 185051 92 106 296 399 812 13 186033 91 236 387 869 187191 231 472 662 72 748 188321 540 782 905 8

190310 24 797 890 191169 449 66 889 949 90 192449 644 912 193017 126 216 556 609 194124 451 76 648 767 934

IV-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

30.000 zł. na Nr.: 174384
10.000 zł. na Nr.: 69734
5.000 zł. na Nr. Nr.: 66061 66463 176627 187443
2.000 zł. na Nr. Nr.: 1227 1718 30757 40023 42833 46832 48397 58465 73097 79323 80424 86874 87146 89595 91515 95759 105034 112571 113131 141114 143180 144403 144675 146453 149225 175361 180663 187820 191065 193901 194175
1.000 zł. na Nr. Nr.: 5557 7642 12818 18834 26196 29261 35291 40485 57288 66707 67246 67865 69499 77501 77880 87889 89122 112895 113733 118468 119433 142684 150837 160555 164027 165577 169954 181551 184345 185165 188904 192737

Po 200 zł.

41 245 375 572 640 949 1020 528 2325 432 887 901 98 3211 70 333 412 545 661 4564 654 712 867 5344 434 633 933 6436 619 38 7078 131 51 301 407 528 8378 80 822 984 9006 14 85 145 219 394 470 622 67 730 884 990

10263 380 688 900 11161 97 421 605 32 [illegible]

Programy radjowe

Wtorek, 14 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dz. południowy. 12.15—12.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). „Śpiewajmy piosenki" — poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 „Z rynku pracy". 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30—16.00 „Muzyka popularna" w wykonaniu Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa). 16.00—16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00—17.15 „Wielkie i drobne wynalazki": „Maszyny do pisania" — pogadanka, wygłosi inż. Ludwik Awin. 17.15 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mary Didur-Załuskiej — śpiew. 17.50 „Skrzynka językowa" — prof. Witold Doroszewski. 18.00—18.30 Recital fortepianowy Stefana Askenazego (ze Lwowa). 19.40—19.50 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.10 „A nieboszczyk tak lubił struclę z makiem..." — monolog Alfreda Polgara w tłumaczeniu i wykonaniu Teofila Trzcińskiego. 20.10—22.30 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie. Wyk.: Ork. pod dyr. Ignacego Neumarka i Arnold Foeldessy — wiolonczela. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dr. Józefa Kofflera. 1) Arcangelo Corelli: Concerto grosso wyk. ork., 2) Józef Haydn: Koncert D-dur na wiolonczelę z ork. wykona z tow. ork. Arnold Foeldessy, 3) Józef Koffler: Symfonja Nr. 1 op. 11 wyk. ork., 4) Utwory solowe na wiolonczelę wykona A. Foeldessy, 5) Ludwik v. Beethoven: Symfonja VI-ta pastoralna wyk. orkiestra. W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30—22.45 „Dziedziczenie chorób" — odczyt dla lekarzy, wygłosi dr. Leon Wernic. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 Koncert poranny (płyty). 7.30—7.50 D. c. koncertu porannego (płyty). 12.30—13.25 Orkiestry i soliści (płyty). 13.35—14.30 Muzyka lekka (płyty). 16.15—16.45 P. Czajkowski: Konc. skrzypcowy D-dur w wykonaniu Bronisława Hubermana z tow. ork. pod dyr. Steinberga (płyty). 18.30 „Sądownictwo miejskie na Pomorzu w XVI i XVII wieku". Odczyt wygł. Mgr. Henryk Szilagyi. 18.45—19.09 Coraz wyżej (płyty). 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45—23.00 Chóry rewellersów (płyty).

ZAGRANICA

17.00 Berlin. Trio Nr. 1 Beethovena. 17.00 Wrocław. Utwory W. Niemanna w wyk. kompozytora. 17.30 Koenigswust. Duety ludowe. 17.55 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.00 Leningrad. Koncert symf. 18.00 Wrocław. Popularny koncert orkiestrowy. 18.10 Praga. Koncert dawnej muzyki. 18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.15 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 18.30 Brno. Pieśni Czajkowskiego. 19.00 Hamburg. „Dokoła operetki" — koncert. 19.30 Kaunas. „Raymond" — opera Thomasa. 20.10 Koenigswust. Wielki koncert życzeń. 20.10 Lipsk. „Dziś tańczymy" — ork. i sol. 20.10 Hamburg. „Koncert z przeszkodami" — słuchowisko muz. 20.10 Kolonja. „Schiller-Verdi" — koncert. 20.15 Królewiec. „Cyganerja" — opera Pucciniego. 20.30 Stockholm. Koncert ork. z udz. Ady Sari (śpiew). 20.35 Medjolan. „Aida" — opera Verdiego (tr. z teatru Carlo Felice). 20.35 Rzym. Muzyka organowa. 20.45 Wiedeń. „Grający Wiedeń" — aud. muzyczna. 21.00 Bruksela (franc.). Muzyka operowa. 21.00 Wrocław. Symfonja Brucknera. 21.15 Anglja (Reg. Progr.). Melodje rewjowe. 21,15 Hamburg. Symfonja b-dur Bergera. 21.25 Praga. Symfonja Nr. 3 Dworzaka. 21.30 Wieża Eiffla. Sonaty fortep. Beethovena. 21.45 Radio Paris. Słynni piosenkarze przed mikrofonem. 22.10 Wiedeń. Utwory J. S. Bacha. 22.10 Budapeszt. Koncert wokalny. 22.10 Poste Parisien. Koncert orkiestrowy. 22.20 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.10 Budapeszt. Muzyka tan. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka lekka i taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Nr. 2104/1026/36. 280

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO W TORUNIU.

Na dziedzińcu Ratusza w Toruniu odbędzie się we wtorek, dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 10-tej przed południem publiczny przetarg przymusowy następujących przedmiotów: 8 par bucików damskich, 2 par trzewików męskich.

Za Prezydenta Miasta — Naczelnik Wydziału: (—) Wąsik.

Wyznaczoną w majętności **Dobrylewo** licytację na dzień 14 stycznia 1936 r. na godzinę 11 odwołuje się. 285

Urząd Skarbowy w Żninie.

Sygnatura: 1371/34. 287

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarję w Starogardzie ul. Skarszewska nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika śp. Franciszka Komorowskiego w Skórczu, nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Skórcz wykaz liczba 414, która składa się z domu mieszkalnego jednopiętrowego z podwórzem i ogrodem, pralni z chlewem, posiada księgę wieczystą, która znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.820,— cena zaś wywołania wynosi zł. 6.546,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 982,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 10 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) Bartkowiak.

Do akt Nr. IV Km. 2050/35, 2001/35, 356/35, 1495/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1936 r. o godz. 11 w Orłowie (zbiórka kupców przed pocztą) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 wózek dziecięcy, 1 wiadro, 1 szufelka, około 1 ctr. węgla i 1 kanapa pluszowa, ogólnej wartości 61,50 zł., o godz. 11,30 w Orłowie (zbiórka kupców przy Szosie Gdańskiej róg Alei Kasztanowej): 1 biurko mahoniowe z fotelem, wartości 80,— zł. Dnia 16 stycznia 1936 r. w Małym Kacku u Ignacego Urbańskiego: 1 kamień do ostrzenia z korytkiem i 1 bieliźniarka, ogólnej wartości 30,— zł. O godz. 15-tej w Grabówku (zbiórka kupców przed domami miejskiemi): 1 pianino — oszacowane na łączną sumę zł. 800,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) Błaszkiewicz.

Km. 2297/35. 283

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. rewiru Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1936 r. o godz. 9-tej w Słupie pow. Grudziądz u p. Strehlau'a odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ewalda, Ernesta i Kurta Giese oraz Herty Strehlau, składających się z pianina „Neudorf", maszyny do szycia „Manufacturüg", 3 dywanów, 4 kanap pluszowych, zegara ściennego, szafy do ubrań, bufetu amerykańskiego orzech., 16 krzeseł wiedeńskich, stołu ogrodowego, radjoaparatu 3-lampowego z głośnikiem, garnituru koszykowego, stołu mahoniowego, 2 stoliczków do gry, 4 ławek ogrodowych, 3 łóżek żelaznych i 3 łóżek drewnianych z materacami i szafy żelaznej do pieniędzy, oszacowanych na łączną sumę 1.868,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Lech Stanisław,
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rew. I.

Km. 1758/34. 279

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III-go, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Św. Jakóba pod nr. 7 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1936 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z sześciu parceli, domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i roli położonej w Toruniu przy Chełmińskiej Szosie i Pod Winnicą powiecie toruńskim, województwie pomorskiem, oznacz. polic. nr. 48, obejmującej powierzchni 12967 mtr. kwadrat., która stanowi własność mistrza brukarskiego Jana Wolffa i jego żony Weroniki z domu Kiełbasińskiej Wolffowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu Toruń — Nowe Chełmińskie Przedmieście Tom 1, karta 65 i Toruń — Mokre tom 41 karta 1133.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 19.620. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 14.715.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.962,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 11 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) Duplicki.



Optymistyczny „taternik".

— Taki pech, teraz będziemy musieli nanowo rozpocząć naszą wspinaczkę.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.